

GONIEC

KRAKOWSKI 8 Mk.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7,
Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.

Biuro miastowe administracji: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnośnieniem do domu Mk 210.— Zamiejscowa Mk 240.— Rękopisów Redakcja nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 15. — Układ tabel Mk 20. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencja prywatna Mk 7. Nadesłane Mk 35. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60.

Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji. Komunikatów przesłanych Redakcji uwzględniać się **nie będzie**.

Nr. 100. — Rok IV.

Kraków, sobota 16 kwietnia 1921.

Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Ameryka a sprawa G. Śląska.

Kraków, 15 kwietnia.

(sim) Kwestią stosunku Stanów Zjednoczonych do sprawy Górnego Śląska opinia nasza zajmuje się względnie mało, a przecież jest to zagadnienie bardzo interesujące i poważne. Stany Zjednoczone są obecnie czynnikiem tak decydującym w polityce europejskiej, wywierającym na nią wpływ tak przemożny, że żadna z kwestyj tej polityki nie rozstrzygnie się bez ich udziału, a przynajmniej bez wysłuchania amerykańskiej opinii.

O tem, jak się zapatrują sfery polityczne amerykańskie na kwestię państwowej przynależności Górnego Śląska wiemy stosunkowo niewiele. Wiadomo, że Ameryka porzuciła już zasady prez. Wilsona — „sprawiedliwości etnograficznej” — jako wytyczne dla swej polityki. Wiadomo też, że w Stanach Zjednoczonych istnieje silny prąd germanofilski, który, choćby dla przeciwwstawienia Anglii, silnego gospodarczo konkurenta na kontynencie, chce Niemcom zostawić jaknajwięcej. Wiemy dalej, że Ameryka, dla zachowania powojennej „neutralności”, wyznaje teraz i stosuje zasadę jaknajmniejszego mieszania się w sprawy europejskie, tam, gdzie nie chodzi bezpośrednio o jej własny interes. Z tych wszystkich danych można było wyciągnąć wniosek, że Stany Zjednoczone i w sprawie Górnego Śląska nie zechcą się angażować w duchu sprawiedliwości, działając tem samem, — niestety, — raczej na korzyść Niemiec. Nie było jednak dotąd żadnego szczegółowego i specjalnego w tej kwestyi oświadczenia Ameryki. Obecnie mamy takie w interesującej enuncjacji ministra amerykańskiego Mac Cormicka (zarazem przedstawiciela wielkiego amerykańskiego kapitału), uczynionej przed redaktorem „Matin’a”, panem Lauzanne. Enuncjacja ta rzuca ciekawe i charakterystyczne światło na **motywy**, jakie Ameryka wysuwa dla upozorowania i uzasadnienia swojej niepomysłnej dla nas ewentualnej „neutralności”:

„Niezadługo rada ambasadorów — mówi Mac Cormick — będzie musiała zbadać rezultaty plebiscytowe na Górnym Śląsku i zająć w tej sprawie odpowiednie stanowisko. Decyzja jej, jakkolwiek ona będzie nie wpłynie na sytuację wewnętrzną Francji lub Anglii (?). Wszyscy Francuzi i Anglicy z łatwością zgodzą się z postanowieniem swych rządów (!). Ale my, mamy w Stanach Zjednoczonych ludność pochodzenia polskiego w ilości kilku milionów, a 20 milionów obywateli pochodzenia niemieckiego! Gdyby nasz ambasador w Paryżu zajął jakieś stanowisko w sporze między Polakami i Niemcami, a nawet gdyby w tej kwestyi zabrał głos, to delegacje polsko-amerykańskie i niemiecko-amerykańskie natychmiast przybyłyby do Waszyngtonu; zorganizowałyby w całym kraju agitaację, a zgoda i spokój wewnętrzny byłoby zakłócone. Naszym zaś pierwszym obowiązkiem jest zachować ten spokój”.

Ten „obowiązek zachowania spokoju” wróży niedobrze. Z oświadczenia min. Mac Cormicka wynika, że w sprawie Górnego Śląska, w której jest słuszną bezwzględnie po naszej stronie, Ameryka nie zajmuje wyraźnego stanowiska, (zasłaniając się neutralnością, której w rzeczywistości nie zachowuje), nie chcąc narazić sobie 20-milionowej ludności niemieckiej. Jeżeli jednak poszukamy głębiej, dojdziemy do istotnej przyczyny tej „neutralności”, t. j. do stosunków z koncesjonaryuszami europejskimi, idącymi ręką w rękę z Sinessem.

Świadomość tego stanu rzeczy nakłada na o-

pinie naszą, a przede wszystkim na dyplomację obowiązek natychmiastowego energicznego działania. Wiadomo nam, że na razie za nas robi to Francja; z relacji o podróży Vivianiego wynika, że rząd francuski w Ameryce naszą sprawę razem ze swoją popiera. Ale nie wiadomo nam nic, czy nasze przedstawicielstwo oficjalne w Stanach Zjednoczonych działa, w kierunku spowodowania interwencji Ameryki w sprawie Górnego Śląska na naszą korzyść, a przeciw jej tak pojętej „neutralności”. Z dotychczasowych doświadczeń z naszym przedstawicielstwem w Ameryce trudno wyciągnąć taki wniosek. To też

coraz jaśniejszą się staje potrzeba rozwinięcia w Stanach Zjednoczonych akcji czynników miarodajnych, akcji półoficjalnej a energicznej, działającej równolegle do oficjalnego przedstawicielstwa, które zresztą z konieczności musi być zajęte drobniejszymi bieżącymi kwestyami. Tymczasem ani sprawy Górnego Śląska, ani żadnej innej wielkiej a żywotnej w Stanach Zjednoczonych zasypiać nam nie wolno. Bez pamięci bowiem i przychylności Ameryki pozycja nasza i w polityce europejskiej nie będzie nigdy dość silną.

AUTO-STAR

Kraków, ul. Sławkowska 32

Tel. 1500.

Adres telegraf. „AUTOSTAR”.

100 samochodów ciężarowych 3 do 5 ton pierwszorzędných fabryk jak „Benz Gagenau”, „Horch”, „Opel”, „Vomag”, ect. natychmiast ze składu w Krakowie do odbioru. 8599

Wszystkie samochody na pełnych obręczach gumowych. Gwarancja fabryczna na 6 miesięcy. Na składzie wszelkie przybory i części składowe do samochodów.

Demobilizacja oficerów.

(PAT). Warszawa, 14 kwietnia.

Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych komunikuje następujący rozkaz ministra spraw wojskowych generał-porucznika Sosnkowskiego:

Państwo polskie wstępuje obecnie po zawarciu pokoju w okres organizacyi twórczej we wszystkich dziedzinach życia narodowego. Okres ten szczególnie w pierwszych swoich chwilach wymaga nadzwyczajnego nateżenia i skupienia wszystkich sił twórczych, które są w stanie podźwignąć młode państwo polskie. Uznając potrzebę zwrócenia do twórczej pracy w niektórych dziedzinach i to w najkrótszym czasie wszystkich sił, które są nam konieczne, ministerstwo spraw wojskowych przystąpiło do de-

mobilizacyi korpusu oficerskiego, tej olbrzymiej inteligencji siły narodu, którą dotychczas państwo zmuszone było zatrzymać w szeregach armii, rozszerzając stopniowo i w zależności od naszego położenia politycznego kategorie oficerów podlegających demobilizacyi. Minister spraw wojskowych będzie uwzględniał w możliwie szerokim zakresie bez ograniczenia wieku oficerów reklamowanych przez instytucje rządowe, komunalne, społeczne i przemysłowe, oraz udokumentowane podania oficerów, którzy nie pragną służyć w szeregach armii i którzy wykazą konieczność i użyteczność ich pracy w innych dziedzinach życia państwowego i społecznego.

Ministerstwo aprowizacyi zostanie zniesione.

Warszawa. (Tel. M.) Minister aprowizacyi oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że **nowa ustawa aprowizacyjna znajdzie się na posiedzeniu Rady ministrów** w nadchodzący poniedziałek, następnie zostanie przedłożona sejmowi. Według nowej ustawy aprowizacyjnej

kartki chlebowe czyli tak zwane bony zostaną skasowane. Ministerium aprowizacyi będzie skasowane, funkcjami rozdzielczymi (deputatami) zajmie się departament aprowizacyjny w ministerstwie przemysłu i handlu.

Wyjazd delegacyi do Brukseli wstrzymany.

Warszawa (PAT) Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: **Projektowany na jutro wyjazd delegacyi polskiej na rokowania z Litwinami w Brukseli został wstrzymany** na skutek tego, że ministerium spraw zagranicznych nie otrzymało dotychczas od pana Hymansa wiadomo-

ści czy rząd litewski zgadza się na przyjęcie udziału w rokowaniach, których program został odmiennie ułożony przez pana Hymansa niż to było przewidziane w paryskiej uchwale Rady Ligi narodów i czy rząd litewski wysłał swoich delegatów do Brukseli.

Ameryka zawiodła nadzieje Niemców

Program prezydenta Hardinga.

Waszyngton (PAT. W. B. K. W orędziu swem oświadczył prezydent Harding: **Uchwała kongresu w sprawie zawarcia pokoju odrębnego nie powinna mieć wpływu na wymagane przez sprawiedliwość odszkodowania**, na które cała Europa oczekuje. Nasze stanowisko w sprawie odpowiedzialności za wojnę i w sprawie konieczności naprawienia szkody zostało już w sposób poważny zaznaczone. Harding oświadcza, że jest niemożliwem ignorować zawarte już umowy. Rozsądniejsze jest potwierdzenie przewidzianych już układami praw i interesów

Ameryki z zastrzeżeniem, że Stany Zjednoczone zachowują sobie wolność względem zarządzeń takich, których nie uznają za godne polecenia.

Nasz udział w odszkodowaniach i naprawie musi być uwzględniony. Mimo odrzucenia Ligi narodów możemy nadal pielegnować przyjazne stosunki, które są ważne dla uznania naszych praw. To nasze odmowne stanowisko nie oznacza żadną miarą jakbyśmy poniechali naszych usiłowań w sprawie związku, któryby popierał pokój, związku do którego moglibyśmy się ochoczo przyłączyć. Prezydent

oświadcza, że sądzi, iż zdoła wypracować plan takiego związku.

Dalej oświadczył Harding w swym orędziu, że konieczne jest natychmiastowe uchwalenie nadzwyczajnej ustawy taryfowej, opartej na polityce cel ochronnych.

W ustępie o polityce zagranicznej powiedział Harding: W obecnym „związku rządów świata” i w jego wielkich pełnomocnictwach nasza Rzeczpospolita nie weźmie udziału i oświadcza światu wogóle a w szczególności naszym sojusznikom z wojny, że Liga narodów nie może otrzymać naszej zgody. Jest całkiem jasne, że najwyższy cel Ligi narodów został przez to wypaczony, że Ligę narodów połą-

czono z traktatem pokojowym, przez co też stała się ona zarządzeniem przymusowym w rękach zwycięzców w wojnie.

Francya zadowolona z orędzia.

Paryż (PAT) W. B. K. Omawiając orędzie prezydenta Hardinga stwierdzają dzienniki z zadowoleniem, że żaden z zamiarów prezydenta nie sprzeciwia się interesom Francji i wyrażają szczególne zadowolenie z tego, że mowa Hardinga uznaje odpowiedzialność Niemiec za wojnę i konieczność naprawy.

Koalicja przeciw przyłączeniu Austrii do Niemiec.

Wiedeń (PAT) Francuski poseł we Wiedniu Lefevre Pontalier z polecenia swojego rządu przybył tu dziś do kanclerza państwa i złożył następujące oświadczenie:

O ileby rząd austriacki nie był w możności udaremnić obecnych machinacji, zmierzających do przyłączenia do państwa niemieckiego, rząd francuski wstrzymałby swą akcję ratunkową dla Au-

strii, a komisja reparacyjna zostałaby wraz z wszystkimi swymi kompetencjami w całości przywrócona.

Przedstawiciele Anglii i Włoch przyłączyli się do tego oświadczenia przedstawiciela francuskiego.

Usunięcie się Francji od akcji ratunkowej dla Austrii oznaczałoby koniec tej akcji i upadek wszystkich projektów z tą akcją związanych.

Węgry pod znakiem monarchizmu.

Wojsko chce obwołać Horty'ego królem. — Rząd oświadcza się przeciw awanturniczym przedsięwzięciom.

Wiedeń. (PAT) „Korrespondenz Herzog” donosi: Wychodząca w Wiedniu gazeta węgierska, zamieszcza wiadomość, że ubiegłego ożwartku przybyli do naczelnika państwa węgierskiego Horthy'ego oficerowie Pronay, Ostenburg i Heijes, należący do związku oficerskiego tzw. „formacji brachialnej” i zawiadomili go, że większa część wojska jest za nim i zamierza obwołać go królem Węgier. Horthy sprzeciwił się temu planowi i oświadczył, że uważa się tylko za trzymającego miejsce dla prawowitego króla. Oficerowie mieli na to oświadczyć, że skoro Horthy nie przyjmuje tronu, muszą wyszukać innego króla. Naczelnik państwa zawiadomił o tem prezydenta ministrów Teleky'ego, który zwołał radę ministrów. Na radzie minister spraw zagranicznych Gratz i minister skarbu Hegedus oświadczyli się przeciw takiemu awanturniczemu przedsięwzięciu.

Kara za powrót do Austrii

Wiedeń. (PAT) Komisja konstytucyjna austriackiego parlamentu przyjęła wniosek socjalnych demokratów w sprawie postanowień karnych do ustawy o wygnaniu z kraju Habsburgów. Uchwała zapadła 14 głosami przeciw 12. Przyjęto również wniosek wazech Niemców w sprawie noweli do ustawy karnej, orzekającej, że powrót wygnanych

z obszarów Rzeczypospolitej austriackiej ma być uważany za zbrodnię i karany więzieniem od 1 do 5 lat.

„Spisek” na ex-cesarza

Paryż. (PAT) Sprawozdawcy „Excelsiora” i „Petit Parisien” w Lucernie donoszą, że polioya szwajcarska wykryła spisek na byłego cesarza Karola. Aresztowano dwóch anarchistów w czasie przybycia do Lucerny, u których znaleziono bomby. Jeden z nich jest Szwajcarem, drugi Ausiryakiem.

Czy Francja popierała Karola?

Paryż. (PAT) Były król Karol oświadczył w rozmowie z korespondentem „Petit Parisien”, że nie jest prawdą, jakoby w Budapeszcie powoływał się na zgodę Francji na jego przedsięwzięcie.

Przesilenie węgierskie

Budapeszt. (PAT) Członek zgromadzenia narodowego Stefan Koso odmówił przyjęcia portfela spraw wewnętrznych. Przesilenie skutkiem tego zaostrzyło się i powstały poważne trudności dla dalszego pozostania obecnego gabinetu.

Nowy prezydent ministrów na Węgrzech

Budapeszt. (PAT) Hr. Stefan Bethlen został mianowany prezydentem ministrów.

konieczności wydania ustawy, proponowanej przez posła Marka, rozstrzygnęła komisja prawnicza. Następnie poseł Dębaki podkreślił konieczność ustalenia terminu feryi letnich.

Poseł Chądziński jest przeciwny odkładaniu terminu zwołania komisji i Sejmu, oświadcza, że się za utrzymaniem terminu, proponowanego na poprzednich posiedzeniach konwentu seniorów.

Poseł Waleron, wychodząc z założenia, że wybory nie mogą się odbywać w czasie między 20 lipcem a 20 październikiem, zaproponował rozważyć, czyby nie dało się przeprowadzić wyborów jeszcze przed lipcem b. r. na podstawie chociażby dotychczasowej ordynacji wyborczej.

Poseł dr. Kłernik wykazał fizyczną niemożliwość przeprowadzenia przed 10 lipca wyborów, kładąc jednocześnie nacisk na konieczność przeprowadzenia wyborów w jesieni.

W rezultacie uchwalono, aby komisja prawnicza, administracyjna, skarbowa-budżetowa, a ewentualnie i konstytucyjna, rozpoczęły obrady dnia 26 kwietnia, pod rygorem potrącenia jednej dyety posłowi absentującemu się, zaś odbycia plenarnych posiedzeń dnia 10 maja. — Poza tem termin wyborów do nowego Sejmu ma być oznaczony w jesieni.

Ogłoszenie konstytucji dnia 3 maja.

Warszawa. (Telef. M.) Jak słyhać ustawa konstytucyjna zostanie ogłoszona dnia 3 maja dla uczczenia święta narodowego.

O amnestię polityczną

Warszawa. (PAT). Komisja prawnicza odbyła zebranie, na którym przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości oświadczył, że o ile stronnictwa sejmowe przedłożą rządowi projekt amnestyi dla przestępców politycznych, rząd nie będzie się opierał.

Poseł Zygmunt Seyda oświadczył, że projekt rządowy nie zadawalnia nikogo i że amnestya dla przestępców politycznych powinna być jak najszersza.

W dyskusyi podniesiono, że już na podstawie traktatu ryskiego szereg komunistów zasądzonych wyrokami sądów polskich, został uwolniony i odesłany do Rosji, podczas gdy obywatela Polski, którym nie konkretnego nie zarzucono, są internowani już od 2 lat. Na wniosek posła Steinbausa uchwalono odbyć w piątek posiedzenie komisji prawniczej, na której kluby zakomunikują stanowisko stronnictw.

Przewodniczący pos. dr. Marek prosił, aby rząd na posiedzeniu piątkowym złożył deklarację.

- 1) czy rząd zgadza się na zupełną amnestię przestępców politycznych,
- 2) czy uchyla wszystkie bezprawne zarządzenia ponad trzy miesiące internowanych,
- 3) czy zarządza amnestię wszystkich kar wolnościowych i na grzywnę nałożoną przez władze administracyjne.

Podpisanie nominacji wojewodów małopolskich.

Warszawa. (Tel. M.) Jak słyhać podpisanie i ogłoszenie nominacji wojewodów małopolskich nastąpi w dniach najbliższych.

Elektryfikacja kolei.

Warszawa. (Tel. M.) Międzyministerialna komisja dla elektryfikacji polskich kolei żelaznych wysłała inżyniera Podolskiego do Szwajcaryi, Francji i Stanów Zjednoczonych, zaś inżyniera Romankiewicza do Włoch, celem zbierania tamtejszych urządzeń elektryfikacyjnych na kolejach żelaznych.

Karachan posłem sowieckim w Polsce.

Warszawa. (Tel. M.) Jak słyhać, posłem sowieckim w Warszawie ma być mianowany p. Karachan. Rząd polski nie zamierza przeciwstawić się tej kandydaturze.

Nowe propozycje niemieckie.

Warszawa. (Tel. M.) Z Berlina telegrafują: Pisma tutejsze podają, że Niemcy w swoich nowych wnioskach proponują wypłacenie kwoty wynoszącej 40 proc. kwoty odszkodowania jednorazowego.

Reklama dźwignią handlu.

Powstanie antybolszewickie na Ukrainie.

Wiedeń (tel. wł.). Wedle doniesień z Rygi, w gubernii podolskiej ma się szerzyć powstanie antybolszewickie, które prowadzą silne oddzia-

ły strzelców. Cały obszar między Charkowem a Kijowem — wedle tych informacji, — jest objęty razem powstaniem.

Jak ma obradować i czem się zająć Sejm?

Posiedzenie konwentu seniorów.

Warszawa (tel. M.). Na dzisiejszym posiedzeniu konwentu seniorów rozpatrywano sprawę terminu zwołania komisji i plenarnych posiedzeń Sejmu. Marszałek oświadczył, że wyłoniła się propozycja, aby komisja budżetowa, prawnicza i administracyjna zebrały się dnia 26-go kwietnia, plenum dnia 10 maja, gdyż inaczej obrady plenarne nie miałyby materiału. Jednocześnie marszałek odczytał pismo prezydenta ministrów, w którym premier prosi o przyspieszenie wykonczenia dślaw przedłożonych przez rząd, mianowicie o zwalczaniu lichwy wojennej, o zakresie działania władz wojennych, o zniesieniu ministerstwa, a utworzeniu urzędu kultury i sztuki, o ustawie emerytalnej, ustawie o służbie cywilnej, wydawaniu dziennika ustaw, oraz ustawy o najwyższej kontroli państwa.

Wicemarszałek Osiecki zaznaczył, że we wszystkich komisjach pozostaje do załatwienia jeszcze bardzo dużo materiału, wobec czego okazuje się niezbędnem ustalić, jakie mianowicie ustawy miałyby być przez ten Sejm załatwione.

Poseł Marek wysunął konieczność powzięcia przez Sejm uchwały, któraaby rozprószyła wąt-

pliwości, pojawiające się w społeczeństwie, co do kompetencji ustawodawczej obecnego Sejmu wobec uchwalenia konstytucji. Jednocześnie poseł Marek podkreślił konieczność ogłoszenia ustawy o amnestyi.

Poseł dr. Głabiński wypowiedział się również za uchwaleniem jedynie najkonieczniejszych ustaw i za najrychlejszymi wyborami do nowego Sejmu.

Ppa. ks. Lutosławski wystąpił przeciwko wątpliwościom, podniesionym przez posła Marka, uważając jednakże za pożyteczne wydanie ustawy, przewidującej przekazanie suwerennej władzy przez obecny Sejm władzom, mającym pozostać na mocy konstytucji. Ta ustawa, oraz ordynacja wyborcza są według pos. ks. Lutosławskiego, jedynie niezbędne do załatwienia przez dzisiejszy Sejm. Co do terminu zwołania komisji pos. ks. Lutosławski domaga się utrzymania dla posłów jeszcze jednego tygodnia odpoczynku.

Poseł Roget wypowiedział się za datą 26 b. m. jako terminem zwołania komisji, zaś za 10-ym maja jako terminem zwołania plenum.

Poseł Jan Dębki proponował, aby senatowe

Zwierciadło polityczne.

Spoleczeństwo przeciwko przesileniu rządowemu.

(fj) Nieprawdziwe domieszenie warszawskiej „Gazety Ludowej” o zamierzonym jakoby ustąpieniu gabinetu Witosza, (którego zaprzeczenia inne krakowskie dzienniki jeszcze wczoraj nie zdążyły otrzymać) wywołało w prasie krakowskiej bardzo żywe echo. Prasa ta wypowiada się we wszystkich swoich organach bardzo stanowczo przeciwko takiej ewentualności, traktując ją zresztą tylko jako ewentualność mało prawdopodobną i wcale nie pożądaną:

„Znowu musimy zanotować poważne pogłoski o ustąpieniu całego gabinetu z premierem na czele — pisze „Czas”, cytując odnosny artykuł „Gazety Ludowej” — poczem tak dalej wywodzi:

„Jeśli słowa te odzwierciedlają istotne zamiary pana prezydenta ministrów i jeśli potwierdzą się dochodzące i z innej strony pogłoski o dymisji całego gabinetu, to stoimy przed zupełnym bankructwem systemu rządów sejmowych z dzisiejszym sejmem.

Stalibyśmy wówczas wobec takiego stanu rzeczy, iż sejm nie może wyłonić z łona swego większości zdolnej do porozumienia, a tem samem zdolnej do rządów, do stworzenia i poparcia gabinetu.”

Następnie „Czas” przytacza przyczyny, dla których moment obecny wydaje się najmniej odpowiedni do wycofywania gabinetu Witosza od steru rządów.

„Nawet po zawarciu pokoju w Rydze, po rozstrzygnięciu sprawy Śląska, po uchwaleniu konstytucji, — pisze on — Polska do „zaczisznego portu” nie jest doprowadzona. Leżą jeszcze przed sejmem dziesiątki, jeśli nie setki ważnych spraw, które ten sejm powinien załatwić, bo w następnym będzie na nie zapóźno. Ordynacja wyborcza i miejska, ustawy uzupełniające konstytucję (których potrzeba kilkunastu), ustawa o przejściowym uregulowaniu władzy sejmowej i naczelnika aż do wejścia w życie nowej konstytucji, uregulowanie sprawy litewskiej, traktaty z Francją, kwestya statutu dla wschodniej Galicji i zagojenie tej wciąż otwartej rany — oto kilka przykładów co do spraw, które muszą być w najbliższych tygodniach załatwione i których pozostawienie następnemu sejmowi byłoby grzechem wołającym o pomstę. Pozostawienie zaś tych spraw sejmowi, rozbitemu na ekscentryczne grupy, nie szukające władzy, ale szukające popularności u wyborców i nie mogącemu nadać kierunku żadnej z ważnych spraw państwowych byłoby taką niedorzecznością polityczną, iż w zdrowym społeczeństwie nie dałoby się nawet i na chwilę pomyśleć.”

Przytoczywszy te motywy i argumenty, „Czas” stwierdza:

„Kłós Polską rządzić musi. Nie może ona być okrętem bez kapitana i bez sternika, na którym każdy gotuje się tylko do wygodnej roli widza i krytyka tych, co kierują. Jeśli p. Witos miejsce sternika opuścił... jeśli stronnictwo ludowe przejdzie do rządu partij opozycyjnych z premierem swoim na czele, to będzie istnieć tylko jeden sposób stworzenia rządu w Polsce — a mianowicie bez oglądania się na sejm. Byłoby to ujemnem zjawiskiem ze względu na wrazenia za granicą, gdzie musi być zrozumiane, jako objaw politycznej nieudolności społeczeństwa polskiego do stworzenia parlamentarnych rządów.”

„Czas” kończy swój artykuł zastrzeżeniem, że pogłoska o dymisji gabinetu może być tylko — pogłoską.

„Nowa Reforma” poświęca artykuł wstępny p. t. „Zagadnienia przedwyborcze”, rozważając, jaka warstwa i jakie stronnictwo w obecnym momencie, kiedy nowy sejm jest koniecznością i przyszłością niedaleką, mają największe szanse i nawet obowiązki sięgnięcia po ster rządów w państwie, względnie utrzymania się przy nich. Stwierdziwszy, że „stronnictwa psychicznie słabsze, ideowo wyczerpane, razem z Sejmem, w którym siedzą, tracą żywotność”, — „Nowa Reforma” wywodzi:

„Nie jest sprzecznym z istotą przeżywanego przez nas momentu, że stosunkowo największą żywotność i energię rozwijają stronnictwa chłopskie. Chłop dochodzi do władzy, objawia pęd do rozszerzenia wpływów, do zdobycia jak największej miejsca przy warsztacie pracy publicznej.

„Najbardziej uświadomioną polityczną gru-

pą chłopską jest stronnictwo p. Witosza. Ono też wybija się na plan pierwszy, zarówno w energii przygotowań, jak i w szansach wyborczych. Czy to jest dobrze, czy źle? Procesy społeczne, które wynikają z natury rozwoju historycznego w danym okresie, są konieczne. Dochodzenie włościactwa do władzy jest niewątpliwie procesem przyrodniczym, więc koniecznym. Procesy zaś takie można oceniać raczej według ich przebiegu. Albo są one proste, jasne i konsekwentne, a wtedy przynoszą z reguły pożytek lub przynajmniej nie szkodzą. Albo też płaczą się i komplikują, a wtedy wyrządzają szkody. Fakt, że na czoło tego żywiołowego ruchu chłopsko-politycznego wybijają się przede wszystkim Piastowcy, jest objawem konsekwentnego rozwoju tego procesu. Z tego względu należy też ten objaw uważać za korzystny. Jeżeli w demokracji polskiej prymat ma przypaść w udziale chłopom, jako 80 procentowej większości społeczeństwa, to lepiej będzie, gdy ten proces odbędzie się w drodze jasnego rozwoju i jasnych konsekwencji, niż jakimś manowcami i okólnymi drogami. Lepiej, aby chłop sami z siebie wydzielili siłę twóczą i kierującą, która, — od nikogo naprawdę niezale-

żna, — działałaby tylko w kierunku swoich własnych interesów, niż aby siła ta, sama w sobie ciągle jeszcze ślepa i wielkości swej nieświadoma, obracała po drodze różne postronne młyny.”

„Z pewnością zatem istnieje punkt widzenia, z którego człowiek, myślący jasno i obiektywnie sądzący, może dopatrzeć się wielu elementów dodatnich w ekspansji stronnictwa Piastowego, sam nawet nie żywiąc dla jego ideologii i motywów żadnych sentymentów. W każdym razie jest tu duża żywotność, przyszłość, poczucie siły i swego słusznego prawa.”

Traktując pogłoski o ustąpieniu gabinetu p. Witosza, jako „manewr przedwyborczy”, inne dzienniki wyrażają nadzieję, że „sam prezydent Witos nie solidaryzuje się ze swoim organem prasowym” („Gazeta Ludowa”, która organem prezydenta ministrów wcale nie jest. Uw. Red. „Gońca”). Jest to nawet więcej, niż słusza nadzieja, albowiem, — jak naszym czytelnikom już od wczoraj wiadomo, — nie tylko premier, ale całe Polskie Stronnictwo Ludowe uznaje za właściwe nie wycofywać swoich przedstawicieli z gabinetu ze względu na interes państwa.

Korzystny stan zasiewów w Polsce.

Nasza produkcja rolna wystarczy na nowe zasiewy i wyżywienie ludności.

Organ P. S. L. „Piast” przedstawia w ostatnim numerze stan zasiewów w Polsce. Stwierdziwszy, że przedstawicielstwo byłej dzielnicy pruskiej nie dotrzymało układu, zawartego przez Izbę rolniczą poznańską i pomorską z ministerstwem rolnictwa w Warszawie, — dostarczyło bowiem z przyrzeczonych na zasiewy wiosenne 4.500 wagonów zboża, zaledwie 801 wagonów, — „Piast” konstatuje, że ministerstwo rolnictwa jednak, z inicjatywy prezydenta ministrów, Witosza, zdołało w znacznej mierze zapobiedz całkowitej klęsce i wyrównać niedobór, spowodowany przez byłą dzielnicę pruską.

W ostatnich tygodniach ministerstwo rolnictwa zakupiło na siew w Kongresówce 500 wagonów, w Małopolsce 200 wagonów, na Wołyniu 250 wagonów, ponadto zaś 100 wagonów, przeznaczonych na obsianie odlogów wołyńskich; z Rumunii sprowadziło 300 wagonów, z Anglii i Holandji kupiło 700 wagonów, z których 300 było już w ubiegłym tygodniu w Gdańsku. Ponadto postarało się o 200 wagonów roślin strączkowych. Onegdaj ministerstwo rolnictwa zawarło z ministerstwem byłej dzielnicy pruskiej, przy udziale przedstawicieli tamtejszego Urzędu zbożowego, Izby rolniczej poznańskiej i Rady rolniczej pomorskiej, umowę, na podstawie której otrzymać ma z byłej dzielnicy pruskiej jeszcze 600 wagonów zboża, ponadto zaś zakupiło w Szwecji 250 wagonów.

Ogółem więc, gdy się do tych cyfr doda 801 wagonów, które zostały przez Poznańskie dostarczone, trzeba stwierdzić, że na zasiewy wiosenne rząd dostarczy już, względnie jeszcze dostarczy ogółem blisko 4.000 wagonów zboża i roślin strączkowych. Zapotrzebowanie wynosiło

około 8.000 wagonów. Znaczy to, że poważna część odlogów, które mogły być tej wiosny uprawione, będzie jeszcze leżeć odlogiem.

Rozsyłka zboża siewnego jest w pełnym toku. Wskutek trudności transportowych, ostatnie partie zboża przybędą jednak do miejsc przeznaczenia dopiero w drugiej połowie kwietnia, w każdym jednak razie jeszcze na czas.

Wedle relacji, nadchodzących z różnych dzielnic, trzeba jednak stwierdzić, że na ogół obsiano znacznie więcej, aniżeli się tego można było spodziewać. W Małopolsce Zachodniej, na Śląsku Cieszyńskim, w byłej dzielnicy pruskiej i w znacznej części Kongresówki niema już w tym roku wcale odlogów. Liczba gruntów uprawnych w Małopolsce Wschodniej i na kresach północno-wschodnich w roku bieżącym ogromnie wzrosła. Warto nadmienić, że na tych kresach armia, przygotowując wprowadzenie w życie ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom, którzy się w walkach za Polskę specjalnie odznaczyli, uprawiła około 250.000 morgów ziemi, która w znacznej mierze byłaby dalej leżała odlogiem.

Oceniając całość zagadnienia, możemy stwierdzić, że zasiewy dokonane zostały i w jesieni i obecnie na terenach o wiele większych, niż w roku ubiegłym. Można mieć nadzieję, a nawet pewność, że o ile nie zajdą jakieś elementarne klęski, to produkcja rolna w tym roku wystarczy nam już zupełnie na dokonanie nowych zasiewów i na wyżywienie całej ludności w państwie, co nareszcie zwolni nas od kupowania środków aprowizacyjnych za granicą, a tem samem wpłynie z miejsca bardzo dodatnio na stan naszej waluty i na stan naszego skarbu wogóle.

Głos miast polskich za wolnym handlem.

Uchwały Zjazdu w Poznaniu.

Telegrafny przyniósł już ogólny obraz obrad zjazdu Związku miast, który odbył się w Poznaniu. Z wiadomości tych wynika, że obrady toczyły się głównie dokoła dwóch kwestyj: ordynacji wyborczej dla miast i aprowizacji miast. Ważną sprawę ordynacji wyborczej omówimy osobno, obecnie zaś podajemy uchwały, odnoszące się do aprowizacji.

Sprawę aprowizacji miast referował p. Hirszel, motywując konieczność

PRZYWRÓCENIA WOLNEGO HANDLU.

Posel Diament usiłował zbić wywody referenta, przemawiając za ścisłym sekwestrem. W końcu przedłożył rezolucję, w której domaga się od rządu sekwestru i dostarczania płodów miastom.

Przeciwko tej rezolucji wystąpili stanowczo pp. Hirszel i Zieliński, dowodząc słuszenie, że chodzi o to, aby rolnik jak najwięcej produkował i obsiał całą ziemię polską. Należy więc pod tym względem zostawić mu wolną inicjatywę, nie zaś kępować go sekwestrem.

Znaczną większością głosów przyjęto wreszcie następującą rezolucję:

„Zjazd Związku miast polskich w sprawie aprowizacji wychodząc z założenia,

że: skuteczne przeprowadzenie sekwestru zie-

miopłodów wymaga nadzwyczajnej sprawności funkcjonowania aparatu państwowego i połączone jest z szeregiem bardzo uciążliwych ograniczeń tak dla uczciwych producentów, jak i samych spożywców,

że: doświadczenie państw ościennych ustaliło dostatecznie, że system sekwestru, jako sztuczny, może mieć zastosowanie tylko na czas bardzo krótki i to podczas grozy wojennej.

że: warunki życia pokojowego i wysiłek celem odbudowy przemysłu, rozwoju rolnictwa i handlu, nieodzownie wymagają zniesienia wszelkich ograniczeń i popierania inicjatywy społecznej i prywatnej.

Zjazd Związku Miast Polskich wypowiada się za wolnym handlem i za zniesieniem wszelkich ograniczeń handlu ziemioplodami wewnątrz całego kraju.

Uznaje jednocześnie, że przy zakupie i sprowadzaniu tymczasowo brakujących ilości zboża z zagranicy — pierwszeństwo i pomoc winny być okazywane związkowi komunalnym i współdzielczym — import zaś prywatny powinien znajdować się pod ścisłym nadzorem.

System kontyngentowy jawny lub ukryty Zjazd uważa za szkodliwy.

Następnie zjazd Związku miast polskich wypowiedział się przeciw zmniejszeniu zakupu środków żywnościowych zagranicą w ręku „Puzappu”, względnie innych central państwowych.

Zjazd uchwalił również wezwać rząd i Sejm do wydania zarządzeń, któreby zapewniły ścisłe strzeżenie granic Rzeczypospolitej przed niele-

galnym wywozem produktów spożywczych pierwszej potrzeby. Zjazd domaga się, aby takich zezwoleń na wywóz nie wydawano.

W ten sposób opinia miast polskich zwróciła się stanowczo przeciw krepującemu nasze życie gospodarcze więzom etatyzmu i zażądało powrotu do normalnych warunków pracy.

Kryzys paskarzy w Warszawie.

Towary nie mają zbytu i muszą potanieć.

Jak stwierdzają pisma warszawskie, w położeniu handlu warszawskiego zaszły w ostatnich kilku tygodniach bardzo wielkie zmiany.

Pokup na towary do tego stopnia zwolnił, że niemal zanikł.

Hurtownicy-bławotnicy nie mogą sprzedać zapasów po cenach nawet o 40 procent niższych.

Mając zaś znaczne potrzeby, zmuszeni są zbywać towary po każdej cenie, — zwłaszcza, że banki odmawiają zaliczek.

Bardzo słabo idzie handel skórami. Oczekiwany jest wzmożony przywóz z Francji na poczet 50-milionowego importu, zawartowanego traktatem handlowym. Część skór już jest w drodze do Warszawy, przyczem w składach warszawskich nagromadzone są zapasy, czekając daremnie odbiorców.

Poza tem ze wszystkich stron przywożą gotowe obuwie, a szmugiel do Małopolski odbywa się wagonami z Wiednia. Amerykańskie obuwie również jest ofiarowane, ale po cenie wyższej i dla tego nie może być przywiezione.

Fabrykanci tutejsi już odczuwają konkurencję, nie mogą przecie obniżyć cen z powodu nabytych materiałów po wysokiej cenie i drogiej robocizny.

W handlu kolonialnym zastój jest również wydany. Najlepszy miesiąc przedświąteczny zawiódł: ograniczono się po części w wydatkach z powodu drożyzny pieczywa i mięsa, które pochłaniają lwia

część budżetów rodzinnych.

Targ kwietniowy jest jeszcze słabszy.

W gałęzi papierowej kryzys jest dotkliwy. Głównymi konsumentami były ministerstwa, których zapotrzebowanie bardzo zmalało. Cykularze o koniecznych oszczędnościach skutkują; przywóz z zagranicy, mimo wszystkie zakazy, daje się fabrykantom we znaki.

Obniżyły się też ceny artykułów żelaznych, będących na wolnej liście przywózowej, ceny zagraniczne kalkulują się około 15 proc. niżej krajowych.

Nadzieje posiadaczy towarów zesrodkowują się na Boiszewil, gdzie panuje głód towarowy. Jak jednak objaśniają rzeczoznawcy, trudno liczyć na większy obdyt wobec braku środków płatniczych, za które przecież rubie uchodzić nie mogą. Czy z punktu widzenia interesów państwowych wskazana jest zamienianie dobre towary na złe pieniądze — o tem nie może być dwóch zdań i czynnik odpowiedzialny za politykę gospodarczą państwa nie przejdą nad tą sprawą do porządku dziennego.

W świetle tych wywodów, przoroować należy zmniejszenie cen, z którą kupcy, rozumiejący swój interes, zwlekać nie powinni.

Im sprawniej zwolnią swe składy od nadmiaru towarów, tem szybciej uzdrowią stosunki anormalne, które inaczej doprowadzą do groźnego przesilenia.

„Męczennik lojalności... Mikołaj II.”

Burcew w obronie cara Mikołaja.

W piśmie rosyjsko-paryskim „Obszczere Dieło”, głosny Burcew, występując znowu przeciwko Polsce z powodu granic wschodnich, uzyskanych przez nas traktatem ryskim, jednocześnie przynosi, rzeczywiście sensacyjne wywody w obronie Mikołaja II go i wogóle caratu.

Najpierw wywodzi Burcew, jakiemu to spłotowi cudzych win zawdzięcza car swój upadek:

„...Germanofilstwo panowało we wszystkich zbliżonych do tronu sferach (nie mówiąc już o Rasputinie). Nieszczęśliwemu Mikołajowi II, słabej woli, ale uczciwemu, wypadło szamotać się w tej dusznej atmosferze. Mikołaj II jeden tylko nie podlegał żadnym podejrzeniom dwulicowości w tych trudnych chwilach. Za ten rys jego męczeńskiej lojalności wybacza mu się wiele i kiedyś wskrzesi się jego postać czystą w sercach ludzkich...”

„Choćby nie wiem co wymyślił dla zdyskredytowania Mikołaja II, musimy przyznać, że ani dynastyczne, ani osobiste interesy nie wtręciły Rosji w wojnę, która gdyby się mogła skończyć zwycięsko, doprowadziłaby nierzawodnie

do wyzwolenia narodów drogą zupełnie pokojową... Dynastia rzuciła w wir walki na pierwszy ogień jedyną pewną swoją obronę, gwardyę, która swoją ofensywą w Prusach Wschodnich, uratowała Paryż, a z nim i Francję, ale została gwardya ta straconą na zawsze, jako osłona tronu i samoderżawia...”

W dalszym ciągu tego artykułu jest mowa o dynastji Romanowych i jej szlachetnych, „rycerskich” walorach, a przede wszystkim o wielkim księciu Mikołaju Mikołajewicz; tu ubolewa autor nad tem, że wielki książę padł ofiarą intryg niemieckich i nie pozostał na stanowisku głównodowodzącego.

Słowem, Burcew rozdiera szaty nad tem, co spotkało dynastję Romanowych, nad upadkiem „samoderżawia” i klęską caratu. Carat i ostatnie się dynastji Romanów, — powłada organ Burcewa, — doprowadziłyby nierzawodnie do wyzwolenia narodów drogą pokojową...”

Jaką drogą, to już i Burcewowi trudno było wywieść, tego nawet nie próbuje.

KINEMATOGRAF.

Księgarz.

Jak wiadomo każdemu są trzy cnoty ewangeliczne szczególnie wierzącym zalecane a to: Doskonała czystość, równie doskonała trzeźwość i najdoskonalsze ubóstwo. Do stopnia „doskonałości” należy warunek, że dana cnota musi być dobrowolnie ćwiczoną.

Nie można np. mówić o doskonałej czystości u wola lub kapłana, lub doskonałej trzeźwości u geji. Są to tak zwane „cnoty z musu”, podobnie jak w zoologii ludzkiej jest dziennikarz typem najdoskonalszego ubóstwa — z musu — wobec którego nawet święci tureccy są Krezusami.

Wojna i jej następstwa przysporzyły Niebu dużo takich świętych... „Jeden ma za dużo — drugi nie ma nic”, jak śpiewa jakiś stary kuplet.

Filozofując, ekonomiści pocieszają tych „drugich”, że w rezultacie dla gospodarstwa społecznego jest rzeczą najzupełniej obojętną, czy zasoby pieniężne znajdują się skoncentrowane w kilku rękach, czy też rozdrobnione w kilkuset lub kilku tysiącach.

Co do mnie osobiście, nie miałbym nic przeciw centralizacji kapitału, byłabym sam znalazł się w owem centrum, lub przynajmniej blisko niego. Na razie jednak skazany na ćwiczenie się w ewangelicznej cnotie doskonałego ubóstwa — wypowiadam się stanowczo za decentralizacją zasobów społecznych, z szczególniejszym uwzględnieniem mojej osoby, choćby nawet w mowie będąca osoba miała zboczyć z cnotliwej ścieżki doskonałego ubóstwa.

Nie wszyscy atoli umiłowali tę ścieżkę. Kupcy, rzemieślnicy i piekarze pędzą wygodnym gościem bogactwa, niepomni na to, że ich czekają po śmierci bramy piekielne, a czasem za życia — bramy kryminalu.

W wyścigu tym biorą ochoczo udział i inne farchy, jak np. księgarze i to nie tylko firmowi, gildowi, opatrzeni przeciw ewentualnym atakom władz tarczą koncesyj.

Są i prywatni — że nie powiemy — pokatni księgarze i ci robią prawdopodobnie najlepsze interesy.

Otóż jesteśmy u jednego z tych panów. Książki w szafach, książki na szafkach, na stole, pod stołem, książki na łóżku, książki pod łóżkiem. Zawdajesz o książki, potykasz się na nich. Spójrzysz w okno — zawalone książkami, otwierasz drzwi — zasypuje cię lawina książek. Wychasz woń stęchłej tektury, kichasz pyłem zmurszałego bibuty.

Przybytek wiedzy i nauki.

Właściciel tych skarbow wychodzi do ciebie w szlafroku i z śmierzdzącą fałeczką w zębach.

— Pan chciałby coś kupić? — zapytuje uprzejmie — niech pan spocznie.

Ale spocząć nie masz gdzie.

Gospodarz wskazuje ci bezładne kupy książek.

— Proszę bardzo! może tu na Kraszewskiego!... Nestor powieściopisarzy naszych!... Albo tu: Rodziewiczówna, a na niej Kaczkowski, a może wygodniej na Sienkiewiczza.

Proszę tedy! Ostrożnie bo się Zapolska zwali! Ta kobieta kolosalnie pisze... Proszę tedy!...

Śmiałem kopnięciem nogi wyrzucić w powietrze Hajotę i Gruszeckiego i sadza cię wreszcie na Orgelbranda tomów 18.

— Co pan dobrodziej kupuje? Bierzysz pierwszą lepszą książkę z podłogi. — A Odyseę! bardzo dobra autorka... — Odyseę napisał Homer — zwracasz mu z dalszeniem uwagę. — Wiem! oczywiście! pisał z nią na spółkę. — Ale tu jest księga VI i dalsze... Gdzież pierwsze części?

— Proszę pana każda księga jest całością, powinien pan przecież wiedzieć!...

— Wiem, wiem, ale Homera nie wezmę.

— Wolna wola! — mówi księgarz nieco urażony. — Może co innego! Oj jest tu Syrokonia z małym defektem!... kosztuje tylko 300 marek

— Co? aż trzysta?

— Panie, to znaczy tyle co dawniej 3 korony!...

Co dla pana jest 3 korony!...

— Tyle co i dla pana!...

— A pan wie ile chleb dziś kosztuje?

— I ja panie księgarzu jem ten sam chleb!...

— Ja mam żonę i czworo dzieci — polemizuje z tobą „księgarz”. Żona musi do Krynicy... Dzieci na kolonia do Rakki!...

— No, dobrze, ale dlaczego ja mam płacić za tę kąpiel?

— To weź pan Bałuckiego!... Już nie wyśle dzieci do Rakki!... Albo Gruszeckiego, autor poczytny, Krynica bezwarunkowo żonie potrzebna!...

— A możeby pani dobrodziejka ograniczyła się na kuracyi domowej?... Ile pan chce za Gruszeckiego?

— Pan się myli!... Kuracya domowa nie zastąpi źródeł... Gruszecki kosztuje 500 marek!...

— Nie panie!... Cenie bardzo Gruszeckiego i przynajmniej pierwszeństwo Krynicy przed domową kuracyą — ale znam pewnego księgarza, kawaler bezdzietny nie ma ani jednej żony. U niego dostanę taniej, bo ja na Krynicy nie mogę się rujnować!...

Kruk.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Anastazy

Wschód słońca: 5:48.

Zachód słońca: 7:33.

Długość dnia: 13:45.

Piątek

15

Kwiecna

TEATR IM JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Plątek: „Hamlet”

Sobota: „Brzydki Ferante”

Niedziela popoł.: „Taniec czarnowłków”

Wieczór: „Brzydkie Ferante”

TEATR „BAGATELA”

Plątek: „Niespodzianki rozwodowe”

Sobota: „Niespodzianki rozwodowe”

Niedziela popoł.: „Karnawał”

Wieczór: „Niespodzianki rozwodowe”

TEATR POWSZĘCZANY

Plątek: „Faworyt”

Sobota: „Szalawila”

Niedziela popoł.: „Wielkie bractwo”

Wieczór: „Szalawila”

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Plątek: „Tajemnicza Dama”

Sobota: „Tajemnicza Dama”

Niedziela popoł.: „Gwiazda Kaukazu”

Wieczór: „O czym dziewczęta marzą”

KABARET LITERACKO-ARTYST. „ODRODZENIE”

UL. SŁAWKOWSKA.

Dziś i codziennie „Kabaret literacko-artystyczny”

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha)

w zarządzie krakowskiego Związku Literatów.

Sobota, Karol Hubert Rostworowski: „Rozwój idei religijnej”, cz. II: Animizm.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK)

GŁÓWNY LINIA A—B L 39L.

Sobota godz. 7 wieczór, prof. dr J. Reiss: „Programy koncertowe ich krytyka i reforma” z ilustr. muzyczn.

— • —

Popularność prez. Witos w Brazylii

Osobistość chłopca premiera budzi w Brazylii ogólny szacunek i sympatyę obcych tak dla samego sternika nawiązań państwowe, jak i dla państwa demokratycznego. Wśród kolonistów polskich, bez względu na przekonania polityczne, Witos zażywa powszechnego rozgłosu jako energiczny budowniczy fundamentów Polski ludowej. Wspaniały wniosek tutejszej prasy „Odrodzenia”, która w ciągu paru tygodni dała z górą 15 milionów, mamy do zawdzięczenia faktowi, że na czele Polski stoja Piłsudski i Witos. Koloniści mówili: „Chłop buduje polską chatę dla nas wszystkich, trzeba mu dać pożyczkę”. I podpisywano ją z zapalem!

Miarą popularności Witos jest także nadawanie szkołom i Towarzystwom jego imienia. W tych dniach założono w koloniach polskich pod Castro, w Paranie, dwie nowe szkoły polskie: jedną w Tronco imienia Wincentego Witos, drugą w Yapo im. Józefa Piłsudskiego.

Jaka będzie amnestya?

Warszawski „Naród” pisze: Z powodu uchwalenia konstytucji miała być ogłoszona amnestya; rząd wniósł już odpowie-

dną projekt do sejmu, a marszałek Trampeczyński uroczystie zapowiedział, że projekt ten wjdzie pod obrady sejmu bezpośrednio po przyjęciu konstytucji w całości. Tymczasem w komisji prawniczej, która projekt rządowy badała, okazało się, że p. minister Nowodworski wyłączył z pod działania amnestyi przestępstwa polityczne i prasowe. Komisya sejmowa nie chciała takiego projektu przyjąć i zarządziła go rządowi dla uzgodnienia z poglądami, wyrażonymi w komisji. Nie przyszło to ministrowi Nowodworskiemu łatwo, to też dotychczas projektu amnestyi nie przerobił. Teraz ma sejm ratyfikować traktat pokojowy — jest to nowy narzucający się powód do amnestyi, tymczasem o niej nie słyhać.

Biskup prawosławny w Polsce.

Wskutek niewypuszczenia przez bolszewików znajdującego się w Rosyi biskupa warszawskiego Serafina, zarządzającego eparchią warszawską, chełmską i grodzieńską został mianowany biskup Włodzimierz (Rusag).

O lokal polskiego przedstawicielstwa w Moskwie.

Lokal b. przedstawicielstwa polskiego w Moskwie w kamienicy p. Aleksandra Lednickiego, zarekwirowany przez bolszewików w listopadzie 1918 r. jest dotąd zajmowany przez niektóre instytucje komisaryatu do spraw polskich. Na pytanie Cziczarina, czyby komisaryat polski nie zgodził się odstąpić z powrotem lokalu dla polskiej komisji w sprawie powrotu jeńców polscy komunisty dali odpowiedź odmowną.

Przedstawiciel „Polpress” dowiaduje się ze źródła międzynarodowego, że kwestya lokalu b. przedstawicielstwa polskiego w Moskwie ma być załatwiona przezeń w ten sposób, że na podstawie umowy pokojowej kamienica, jako własność prywatna polskiego obywatela, będzie zwrócona właścicielowi p. Lednickiemu. Czy jednak komisya polska do powrotu jeńców zostanie umieszczona w tym lokalu, zależy od decyzji rządu sowieckiego.

Francya nie wpuści misji bolszewickiej do Paryża.

Pewien wybitny przemysłowiec francuski zwrócił się do prezydenta ministrów Briand'a z zapytaniem, czy rząd francuski pozwoli, aby do Paryża przyjechał agent handlowy rządu sowieckiego, który czuwałby nad wysyłaniem towarów do Rosyi.

W odpowiedzi na to prezydent Briand komunikuje:

„Pisze mi Pan, że w Londynie pertraktował Pan z rosyjską misją handlową i że Sowiety gotowe są ubezpieczyć przemysłowców francuskich na kwotę jednego miliona franków pod warunkiem dopuszczenia ekspertów do Paryża.

Wobec tego mam zaszczyt zakomunikować, że rząd francuski, zezwoliwszy osobom prywatnym na prowadzenie handlu z Rosją sow., nie uważa za możliwe wejść w kontakt z rządem sowieckim drogą bezpośrednią lub pośrednią.

Bolszewicy organizują swą kampanię letnią.

(1.) Jak donoszą z Moskwy, w czasie ceremonii promowania oficerów w jednej z wojskowych szkół rosyjskich, oświadczył świeżo Trocki:

„Ogólna liczba wojskowych szkół w Rosyi wzrosła od trzech lat o 1500 proc., a liczba wychodzących z tych szkół oficerów zwiększyła się o 1600 proc. Rozporządzamy obecnie 150 tysiącami oficerów, a nasza akademia wojskowa będzie mogła przyszłego lata zająć się nową ofensywą.”

Składną znów komunikują następujące szczegóły o organizacji czerwonej armii:

Sily bolszewickie składają się z dwudziestu pięciu armij, z których siedemnaście to wojska lniowe, a pięć to armie pracy, rozproszone w Permie, Orenburgu, Uralu, na Kaukazie i w Kazaniu.

Każda z armij sowieckich składa się z dwięćdziesięciu czterech dywizyj piechoty i dwudziestu ośmiu dywizyj kawalerji. Trzeba stwierdzić, że dywizye te nie przekraczają w rzeczywistości liczby żołnierzy jednego pułku, a często nawet jednego batalionu.

W przygotowaniu są trzy nowe armie: jedna, t. zw. „armia międzynarodowa” znajduje się w okolicach Samary i Saratowa; przeznaczona ona jest do operacji w Persyi i obejmuje około 100 tysięcy ludzi.

Dzieci polskie w Japonii.

W Tokio istnieje instytucja polska opiekująca się dziećmi.

Na czele tej instytucji stoi p. Białkiewiczowa. Instytucja ta opiekuje się dziećmi, a zwłaszcza sierotami po uchodźcach polskich z Dalekiego Wschodu rosyjskiego.

Przed niedawnym czasem skutkiem starania japońskiego Czerwonego Krzyża, zakłady utrzymywane przez wspomnianą instytucję, odwiedziła cesarzowa japońska, która bardzo serdecznie zajęła się losem polskich sierot i obiecała przyjąć instytucję polską pod swój protektorat.

działa cesarzowa japońska, która bardzo serdecznie zajęła się losem polskich sierot i obiecała przyjąć instytucję polską pod swój protektorat.

O kurytarz czesko-jugosłowiański.

Z Warszawy donoszą: W związku z ostatnimi wydarzeniami na Węgrzech dojrzał znowu w kołach politycznych w Jugosławii plan utworzenia czesko-jugosłowiańskiego kurytarza. Terytorjalne połączenie między Czechosłowacją a Jugosławią ma stanowić zabezpieczenie przeciwko wszelkim przyszłym próbom restauracyi Habsburgów, oraz przed jakimkolwiek tendencyjnym imperyalistycznym Niemiec. Jak. telegrafują z Belgradu z kół politycznych tamtejszych, plan ten ma szanse wszelkiego poparcia ze strony ententy.

Sensacyjny proces o zniechęcę w Warszawie.

Dzienniki warszawskie doniosły, że dziś odbywać się będzie w sądzie polnym wojennym naczelnego dowództwa w Warszawie przy ulicy Wolskiej sprawa pułk. Wieniaw-Długoszewskiego, oskarżonego przez pp. Adama hr. Zamoyskiego i Juliana Tułoczkę o zżelenie ich przed katedrą św. Jana podczas odbywającego się tam nabożeństwa z powodu ocalenia Warszawy od najazdu bolszewickiego. W charakterze świadków m. in. wezwani są: generał Sosnkowski, minister wojny gen. Rozwadowski, b. szef sztabu por. Mościcki, por. Świrski, członkowie Tow. Wioślarskiego pp. Nosak i Dziubani. Sprawa, stosownie do procedury sądów wojennych, odbędzie się przy drzwiach zamkniętych.

76 milionów deficytu na chlebie kartkowym w Warszawie.

Gdy rząd z początkiem roku bież. podjął plan zwalczania drożyzny i postanowił niedopuszczać do podwyższenia ceny artykułów pierwszej potrzeby, minister aprowizacji zobowiązał zarząd miasta Warszawy do utrzymania istniejącej ceny, przyrzekając, iż straty, jakie miasto ponosi, sprzedając chleb poniżej własnych kosztów, będą pokryte przez ministerium aprowizacji przy wzajemnym rozrachunku z miastem. Obecnie rząd odmówił dalszej bonifikacyi, a jednocześnie rzekł się też odpowiedzialności za regularne dostarczanie mąki, skazując tem samem aprowizację miejską na posilkowanie się mąką droższą z wolnego zakupu.

Z tytułu sprzedaży chleba kartkowego poniosło miasto wogóle dotychczas olbrzymie straty, a nie chcąc przerzucić ich na konsumentów chleba kartkowego, występuje do ministerstwa aprowizacji, względnie do Państw. Urzędu Żywnościowego o odszkodowanie w sumie z górą 76 milionów mk.

Odpowiednie motywy wyłuszczył zarząd miasta bardzo obszernie w piśmie wystosowanem w tych dniach do ministerstwa aprowizacji.

Jednocześnie, aby uniknąć dalszych strat, magistrat warszawski polecił wydziałowi zaopatrywania wprowadzić nową sprzedażną cenę chleba, a mianowicie: mk. 14 za funt chleba żytniego przy 28 proc. przypieku i mk. 16 za funt chleba pszennego przy 25 proc. przypieku.

ZNIZENIE CEN CHLEBA POZAKONGENTOWEGO. Magistrat podaje do wiadomości, że od dnia 15 kwietnia br. obowiązują aż do dalszego zarządzenia następujące ceny pieczywa pozakongentowego przy sprzedaży w piekarniach i sklepach: 1 kg. chleba pszennego jasnego na drożdżach 97 Mk. 1 kg. chleba żytniego jasnego pyłowanego 88 Mk. Chleb żytni w bochenkach jednokłowych 70 Mk., zaś w bochenkach dwukłowych 138 Mk. Bułki pszenne jasne o wadze 4 dkg. 450 a o wadze 8 dkg. 9 marek.

CENA SOLI. Wskutek podwyższenia cen soli przez Ministerstwo Skarbu o przeszło 100 procent ustanawia się cenę soli w sprzedaży relinowej: warzonki na 23 Mk., a soli szarej meltej na 13 Mk. za 1 kg. Sprzedaż soli na kupon górny 145 legitymacji rozpoczyna się od dnia 15 bm.

ZBIÓRKA na rzecz Komitetu Żółbków w Krakowie. Magistrat zezwolił Komitetowi Katolickiego Związku polskich Żółbków w Krakowie na urządzenie w dniu 17 kwietnia br. zbiórki pieniężnej na rzecz Komitetu, przy stołkach ustawionych w miejscach publicznych. Ponieważ Komitet nie posiada oprócz subwencji od gm. m. Krakowa żadnych stałych dochodów, a utrzymuje znaczną liczbę nie-mowlat, spodziewać się należy, że publiczność krakowska nie poskąpi datków na ten humanitarny cel.

Z TEATRU „BAGATELA.” Arcywesołe „Niespodzianki rozwodowe” powtórzone będą dzisiaj i jutro wieczorem. Na niedzielę popołudniu zapowiadają afisz „Karnawał” Molnara z p. Iza Kozłowską w roli Kamili.

Z TEATRU „NOWOŚCI.” „Tajemnicza Dama” operetka Dostala wypełni repertuar aż do soboty wieczorem. Na niedzielę popołudniu zapowiadają afisz „Karnawał” Molnara z p. Iza Kozłowską w roli Kamili.

KONCERTY PROF. BURSY które znany i ceniony powszechnie w naszym mieście artysta-pedagog urządził przed niedawnym w szeregu miejscowości w poznańskim, spotkały się wszędzie z entuzjastycznym przyjęciem. Wychodząca w Ostrowie „Gazeta Ostrowska” w recenzji z koncertu omawiając występ prof. Bursy podkreśla niezrówn-

aną finezye i dykcyę naszego śpiewaka, wyrażając równocześnie swój zachwyt nad jego szkołą, której niepospolite walory uwydatniły się w występie uczennicy prof. Bursy p. Dołężanki, porywającej publiczność siłą swego głosu i przepiękną koloraturą. Dopelnieniem interesującego koncertu były produkcje młodzieżkiej tancerki p. Steilli Bursówny, utrzymane w wytwornym stylu salonowym i pełne niezwykłego wdzięku.

DZIS WIECZÓR HUMORESEK TOMMY'EGO o g. 8 wiecz. w Kolegium wykładów naukowych Rynek A—B 39. Autor odczyta szereg swoich aktualnych utworów zaprawionych dętą satyrą i dickensowskim humorem.

(T) AMATORZY GWOZDZI POD KLUCZEM. Tut policya przyaresztowała 18-letniego Mazurka Antoniego i 17-letniego Michała Gutka, którym skonfiskowano workę z 50 kilo gwoździ pochodzących niewątpliwie z kradzieży. Gwoździe złożono w komisaryacie policyi w Podgórze.

(T) „MILI” PASAZEROWIE. Aresztowano Walentego Fryca lat 20 i Maryana Adamkiewicza lat 24, którzy w Brzesku podczas wsiadania do pociągu uskradli gospodarzowi Jakóbowi Woźniakowi z Tymowej portfel z kwotą 3000 marek. Po dokonaniu kradzieży schronili się do ustępu w wozie wojskowym. Jako podeirzanvch o kradzież przytrzymmano dwu innych pasażerów, którzy jak się okazało byli niewinni.

Z PRZEMYSŁA.

Skazanie kata żołnierzy polskich.

Tocząca się prawie od tygodnia przed tutejszym sądem przysięgłych rozprawa karna przeciw byłemu wachmistrzowi wojsk ukraińskich, Iwanowi Charchalisowi dobiegła onegdaj końca.

Akt oskarżenia zarzuca Charchalisowi zbrodnię morderstwa popełnioną na poruczniku wojsk polskich sp. Kozieradzkim w czasie walk, które toczył się w Jaworowie w listopadzie 1918 r. oraz na szeregowcu ukraińskim Wolhnie nadto zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, którego miał dopuścić się na jakimś Szydłowskim, nieprawne rekwizycye i rabunki.

Rozprawie przewodniczył RSK. Hesse, oskarżał prok. Jurkiewicz, bronił adwokat dr Frim.

Oskarżony wyparł się winy, przyznając jedynie, że był na miejscu w czasie, gdy żołnierze ukraińscy ostrzeliwali ratusz jaworowski domyślając się tam obecności polskich żołnierzy; oskarżony miał w tym czasie jechać na koniu w oddziale por. ukr. Weleszczuka i dopiero później dowiedzieć się o zamordowaniu sp. Kozieradzkiego przez jakiegoś ukr. kaprala. Przesłuchano cały szereg świadków z Jaworowa (inż. Vogel, Szydłowski, Zajac), którzy w krytycznym czasie wspólnie z sp. Kozieradzkim i również wówczas zastrzelonym por. Niemętowskim znajdowali się w ratuszu, zajęci organizowaniem milicyi. Zeznali oni, iż widzieli, jak oskarżony zastrzelił Kozieradzkiego z karabinu, a następnie skierował broń także przeciw świadkom, którzy jednak ocalili interwencya Weleszczuka.

Przesłuchany jako świadek Weleszczuk podał, że oskarżony był zawsze przy nim i że wśród ogólnej strzelaniny i zgiełku nie zauważył z czyjej ręki padł Kozieradzki. Materiał żołnierski, którym rozporządzał był niewykształcony i nie dawał się utrzymać w dyscyplinie.

W toku rozprawy wyszły na jaw liczne wypadki znęcania się oskarżonego i jego towarzyszy nad jeńcami polskimi.

Z powodu spóźnionego przybycia klasycznego świadka hrabiny Dębickiej która zeznała dla oskarżonego obciążająco, rozprawa poniedziałkowa przeciągnęła się do godziny drugiej w nocy.

Po wywodach prokuratora, obrońcy i resumea przewodniczącego, ława przysięgłych po dłuższej naradzie wydała werdykt którym zaprzeczyła pvtaniom, jakoby oskarżony winien był zamordowania por. Kozieradzkiego i szer. Wolhina, natomiast uznała go winnym zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała popełnionej na Szydłowskim, znęcania się nad polskimi jeńcami oraz nielegalnych rekwizycyi i zabunków.

Trybunał wymierzył oskarżonemu karę ciężkiego więzienia przez cztery lata, wliczając w nią areszt śledczy i odpisując mu trzecią część kary przy zastosowaniu amnestyi Naczelnika Państwa.

Zbrodnia inspektora policyi.

PRZYCYNĄ WYSTĘPNA MIŁOŚĆ.

Przed kilku dniami w Douai, we Francyi, przedsiębiorca p. Boulanger zszedł wieczorem zabity w chwili, gdy powracał do swego mieszkania. Napaśnik zrabował wówczas sumę 10 tysięcy franków, która ofiarą zbrodni miała przy sobie, poczem umknął bez śladu.

Policya francuska rozpoczęła śledztwo. Okazało się, że główne podejrzenie skierowuje się przeciw pewnemu inspektorowi policyi.

Inspektor ten, 26-letni Ludwik Chevalier, był przyjacielem zamordowanego. W dniu morderstwa Boulanger zjadł kolację razem z inspektorem. Podczas rozmowy wygadał się przed swym towarzyszem, że posiada przy sobie większą sumę pieniędzy.

Po zjedzeniu kolacji inspektor Chevalier opuścił wcześniej restauracyę pod pozorem, że czuje się zmęczony i szybko udał się w stronę

mieszkania swego niedawnego towarzysza, gdzie ukrył się w ciemnym kurytarzu jego mieszkania, ukrywając jednocześnie w dłoni sporą sztabę żelaza.

Gdy przemysłowiec Boulanger wstępował do swego mieszkania, inspektor zadał mu straszliwy cios owem żelazem, poczem obrabował go i uciekł.

Morderca wobec niezbitych dowodów przyznał się do swego zbrodni, dokonanej z całą premedytacją. Powodem strasznego czynu była chęć uzyskania pewnej sumy pieniężnej. Inspe-

ktor posiadał bowiem w mieście kochankę, na którą wydawał dużo pieniędzy.

Mydła toaletowe Pula, Malinowskiego, Tien. mydła do golenia, Perfumy, Woda kolońska i do włosów — polecają na taniej

REIMiSP.KRAKÓW

Traktat ryski przed Sejmem.

Przykry incydent w sali sejmowej.

Warszawa (tel. M.). Wtorkowe posiedzenie Sejmu zakończył przykry incydent. Mianowicie w czasie przemówienia prezydenta ministrów Witosa, w chwili, gdy premier zaznaczył, że traktat ryski ustalił definitywnie wschodnie granice Polski, padł z galerii kilkakrotnie powtórzony okrzyk: „hańba wami!” „Cień Rejtana stoi przed wami!” Okrzyk ten wywołał wśród obecnych niezrozumiałą konsternację. Jak się następnie okazało, demonstrantem tym był niejaki pan Henryk Grabowski, mianujący się prawnikiem Tadeusza Rejtana, który w ten sposób pragnął zaprotestować przeciwko pozostawieniu poza granicami Polski przeszło miliona Polaków, zamieszkałych na Białorusi. Dopiero po wyprowadzeniu demonstranta z galerii, przystąpiono do dalszych obrad i prezydent ministrów mógł kontynuować swoje przemówienie. Postępek pana Grabowskiego, jakkolwiek wpływa z pobudek szlacheckich, musi jednakże być potępionym i to z dwóch względów: Traktat ryski jest dziełem bez wątpienia takich samych dobrych patriotów polskich, za którego uważa się pan Grabowski; wytargowano na bolszewikach to, co wytargować się dało. Hańbowanie więc nie jest tu na miejscu. Drugą zaś niewłaściwością ze strony pana Grabowskiego było to, że wybrał do demonstracji moment, kiedy prezydent ministrów wygłaszał swoje oficjalne, uroczyste przemówienie.

Warszawa (tel. M.). P. Grabowski po wniesieniu okrzyku: „Hańba! Cień Rejtana stoi przed wami!” — wszedł też z galerii na salę obrad pismo ulotne, atakujące niezmierznie ostrym głosem Stanisława Grabskiego. Pismo to, podpisane przez pp. hr. Henryka Grabowskiego i Konrada Piotrowskiego, stwierdza, że „Polska powodowana polityką zaślepienia partyjnego (prof. Grabskiego) wyrzekła się ostatecznie swoich kresów Białoruskich, mimo, że Białoruś nie wyrzekła się polskości i solidarnie występowała z macierzą w roku 1831 i 1863. Popierała także formacje gen. Dowbór Muśnickiego, mimo, że panowie z narodowej demokracji dowodzili w swoich pismach, wydawanych za pieniądze, wyludzone od kresowców, że kresy białoruskie Polskę nie obchodzą”. Odezwa pisze dalej: Stanisław Grabski! Odpowiedzialność za haniebną pokój, który narzuciłeś Polsce, spada na ciebie, hańba oddania na mękę ostatecznego zmoskwiczenia tych milionów ludu białoruskiego, tak haniebnie odepchniętego przez Polskę. Imieniem tych milionów bądź przeklęty! Bądź przeklęty imieniem tych powstańców naszych, których kości bieleją po całej Rosji za udział w powstaniu!”

Warszawa, (PAT) Posiedzenie sejmiku ustawodawczego dnia 14 kwietnia. Przystąpiono do ratyfikacji pokoju w Rydze.

Głos zabrał prezydent ministrów, Witos:

Mowa prezydenta Witosa.

„Wysoki Sejmie! Między ostatniem a dzisiejszem posiedzeniem Sejmu dokonały się wypadki wysoce historycznej doniosłości w życiu naszego narodu i państwa. Dnia 18 marca b. r. podpisany został w Rydze traktat pokojowy pomiędzy Polską a republikami Rosji, Białorusi i Ukrainy, zaś 20 marca b. r. odbył się na Górnym Śląsku plebiscyt, którego wynik zadecyduje o jego przynależności państwowej. Przedkładając Wysokiemu Sejmowi do ratyfikacji traktat ryski, uważam za wskazane poświęcić mu słów kilka. Jest to

PIERWSZY TRAKTAT POKOJOWY,

po zakończeniu zwycięskiej wojny, jaki zawarło zwycięskie państwo polskie. Jest to więc pierwszy o znaczeniu międzynarodowym akt pań-

stwowy, dokonany przez Rzeczpospolitą, jako skutek ofiar krwi i mienia, którymi naród polski okupił swoją niepodległość. Traktat ryski jest dowodem dobrej woli, umiarkowania i szczerze demokratycznej intencji rządu i narodu polskiego. Mimo olbrzymich sukcesów na polu walki, przystąpiliśmy do układów pokojowych ze szczerem zamiarem doprowadzenia do pokoju. Taki jest traktat, kładący kres wojnie między Rzeczpospolitą a państwami, które z nami w Rydze pokój podpisały. Nie wdając się w szczegółowy rozbiór traktatu, należy stwierdzić z naciskiem, że pokój ryski, jako wynik wzajemnego porozumienia wszystkich stron interesowanych, odrazu ustalił w sposób definitywny całą wschodnią granicę Rzeczypospolitej. Ponadto traktat rozwiązał szereg zagadnień pierwszorzędnych dla państwa znaczenia i stworzył podstawę do polepszenia się stosunków politycznych i społecznych między Rzeczpospolitą a państwami, z którymi zawarliśmy pokój. Traktat jest platformą, na której nastąpić ma praktyczne realizowanie jego treści. Rząd zdecydowany jest szczerze i lojalnie dotrzymać zobowiązań traktatu, nie miesząc się w niczem w sprawy wewnętrzne państw, z którymi podpisaliśmy traktat i oczekuje tego samego od strony drugiej, oraz wymagać będzie, aby ta druga strona w niczem nie naruszała zobowiązań w traktacie przyjętych. Proszę wysoką Izbę o zatwierdzenie traktatu ryskiego w całości.

Przeprowadzony na Górnym Śląsku

PLEBISCYT PRZYNIÓSŁ WYNIK KORZYSTNY.

Wykazał on, że wielka część ludności zamieszkującej te ziemie, zdołała przetrwać wielowiekową niewolę i pozostała wierna swojej macierzy. Wynik plebiscytu wykreślił wyraźnie linię germańskiego napoju na wschód. Plebiscyt przyniósł zwycięstwo idei sprawiedliwości. Przedstawiciele państw ententy, którzy układali traktat wersalski, postanowili wyraźnie, że granicę pomiędzy Niemcami a Polską wyznaczy się

WEDŁUG WOLI GMIN.

Widocznie już wówczas liczyli się oni z faktem, że plebiscyt wykazując siłę obu, kraj ten zamieszkujących narodowości, wytknie linię rozgraniczającą pomiędzy nimi. Ustalenie granicy według woli wyrażonej w plebiscycie, jest też jedynym sposobem osiągnięcia sprawiedliwego podziału. Jeżeli w niektórych okręgach większe skupienia niemieckie przewyższyły siłę głosów polskich, to przy rozstrzygnięciu losów Górnego Śląska nie może to być miarodajnem, gdyż nie należy zapominać, że właśnie te większe skupienia Niemców, powstałe na Górnym Śląsku są skutkami germanizacji, prowadzonej systematycznie przez rząd zaborczy. Są to żywioły nie mające żadnej podstawy istnienia w warunkach normalnych.

NIE POWINNY TEŻ BYĆ BRANE W RACHUBĘ GŁOSY T. ZW. EMIGRANTÓW,

k którzy osiągnęli tę nazwę jedynie z tego tytułu, że się na Górnym Śląsku urodzili, chociaż ludzie ci w olbrzymiej większości nie byli i nie są niczem z tym krajem związani. Że właśnie ich głosy w niektórych okręgach przewyższyły liczbę głosów polskich, to nie może być miarodajne dla rozstrzygnięcia przynależności tych okręgów. Napór żywiołu germańskiego został wstrzymany na linii odgraniczającej rolniczą część Górnego Śląska od okręgów przemysłowych, które wykazały bezwzględną większość żywiołu polskiego. O te właśnie okręgi prowadzi dzisiaj Niemcy walkę, którą, zdaniem rządu i narodu polskiego, plebiscyt rozstrzygnął na korzyść Polski. Zaciętość, z jaką Niemcy tę walkę prowadzili i prowadzą, ma swoje źródło w znacznej mierze i w tem, że Niemcy nie wyrzekli się myśli odwetu. A posiadanie Górnego Śląska dałoby im możliwość przeprowadzenia tego planu. Poza innemi więc względami w interesie pokoju euro-

pejskiego leży przyłączenie górnośląskich okręgów przemysłowych do Polski. Względem gospodarcze przemawiają również w sposób kategori- czny za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski. Stanowi on całość gospodarczą z Polską, a nie z Niemcami. Polska, a nie Niemcy mogą zapewnić Śląskowi niezbędny dla jego przemy- słu surowiec, ludności skąpanej na tem tery- torium niezbędne środki żywności i górnoślą- skim wytworom rolniczym i przemysłowym ol- brzymi rynek zbytu. W linii tych względów nie- mieckie sfery gospodarcze Górnego Śląska pod- czas pierwszej fazy wojny Niemiec z koalicją żądały nawet przyłączenia Królestwa Kongreso- wego do Niemiec, aby stworzyć łączność gospo- darczą Polski z Górnym Śląskiem. Nietylko więc spawiedliwości dziejowej, ale i konieczno- ści gospodarczej stanie się zadość, gdy Górny Śląsk zostanie przyłączony do Polski. Kwitujące zaś sąsiadujące ze Śląskiem okręgi polskie Za- głębia Dąbrowskiego, a częścią i Krakowskiego, górnictwo, hutnictwo i nadzwyczajnie szeroki rozwój przemysłu przed wojną w Królestwie Kongresowem stwierdzają, że Polska posiada dość siły organizacyjnej, aby rozwój gospodar- czy Górnemu Śląskowi w nowej i nieskończonej pomyślniejszej dla niego koniunkturze gospo- darczej zapewnić. Traktat wersalski pierwotnie przyznawał Polsce cały Górny Śląsk jako jej prawe dziedzictwo. Wiadomość o zmianie, za- rzadzającej na te, przastarej ziemi polskiej ple- biscyt, przyjął naród polski z uczuciem gorczy- zy. Obecnie, gdy o Górny Śląsk przeprowadzono ciężką plebiscytową walkę, gdy ludność polska w najtrudniejszych dla siebie warunkach wy- powiedziała swoją wolę

PRZESZŁOBY AŻ GRANICE CIERPLIWOŚCI NARODU POLSKIEGO, GDYBY TEJ WOLI NIE USZANOWANO,

tem więcej, że przedstawiciele państw i naro- dów, których podpisy widnieją pod traktatem wersalskim, zawsze zaznaczali, że traktat uwa- żają za rzecz świętą i wszystkich obowiązującą.

Obrady nad ratyfikacją.

Następnie przystąpiono do ratyfikacji trak- tatu pokojowego w Rydze i przyjęto ustawę w pierwszym czytaniu, poczem przystąpiono do drugiego czytania. Referent komisji spraw za- granicznych, poseł Kiernik (P. S. L.), oświad- cza: Rząd polski od początku stał na stanowis- ku, że pokój nie może być narucony przeciwni- kowi, nie może być pokój zwycięski lub zwy- cięzonego, lecz pokój porozumienia. Dlatego też traktat obecny, będący rozwinięciem zasad pre- liminaryj pokojowych, jest dowodem, że naród polski nie uzależnia swojej chęci pokoju od try- umfu oręża. Daje to gwarancję, że pokoju nie narucono, lecz przez przeciwnika uznany jest za sprawiedliwy i pokój ten będzie trwał. Na- ród polski stanął na stanowisku samostanowio- nia narodów. Uznanie niepodległości Ukrainy i Białorusi przez obydwie strony walczące ma olbrzymią doniosłość historyczną. Pokój ten za- pewnia nam również ustalenie granic wschod- nych, które spotykają się wprawdzie jeszcze z krytyką, ale wobec przyjęcia zasady samosta- nowienia narodów, granica nie może być tak przeprowadzona, aby w zupełności zadowolili obie strony. Traktat zastrzega wyraźnie, że sprawa uregulowania granic pomiędzy Polską i Litwą jest sprawą wewnętrzną tych państw, do których Rosya wtrącać się nie może. Poza tem wprowadzono poprawki, które zaokrągliły nasze granice, włączając do państwa około 3 tysiące kilom. kwadr. Kierowano się tu wzglę- dami strategicznymi. Pewne spory wywołała również zasada nieinterwencji wzajemnej obu państw. Co się tyczy rewindykacji i mienia o- bywateli polskich, to kwota 30 milionów rubli w złocie, osiągnięta z rosyjskiego banku pań- stwa, wobec opornego stanowiska sowietów, wydaje się sumą korzystną. Rosya zobowiązała się ponadto zwrócić tabor wąskotorowy, a za szerokotorowy zapłacić ekwiwalent w wysoko- ści 27 milionów rubli w złocie. Zostaliśmy rów- nież zwolnieni z odpowiedzialności za jakiegol- wiek długi imperium rosyjskiego.

Komisja prawie jednogłośnie uznała, że na- leży traktat ratyfikować w całości. Były z pew- nej strony wprawdzie zastrzeżenia, odnoszące się do sprawy Opcyi, muszą jednakże zazna- czyć, że oba ustępy artykułu VI bynajmniej nie wykluczają ani postanowień traktatu wer- salskiego, ani naszej ustawy o obywatelstwie, zawierają one tylko domniemanie. Obszar, któ- ry na mocy tego traktatu został przyłączony do Polski, jest to obszar opustoszały i wyludniony, staje więc przed nami ogromne zadanie gospo- darcze i cywilizacyjne

SKOLONIZOWANIA TYCH ZIEM LUDNOŚCIĄ POLSKĄ.

która na zachodzie państwa dusi się z powodu przeludnienia. O rozwiązanie tego zadania zależy wartość traktatu. Traktat nie może być zacepiony przez jakąkolwiek Rosję, która by istniała w przyszłości. Naród polski wojny nie chce, ale w danym razie prowadzić ją potrafi.

Wnoszę o przyjęcie traktatu w całości.

Oświadczenie stronnictw.

Posel Rosset (Zjednoczenie mieszczańskie):

Jedną z najważniejszych zdobyczy tego traktatu jest ta okoliczność, że uchylił on interwencję Ligi Narodów, która miała być uosobieniem sprzymierzeństwa, a tymczasem my Polacy tej bezstronności jej w stosunku do nas nie widzieliśmy. Wreszcie Ameryka zdaje sobie dokładnie sprawę z wartości tej instytucji.

Niektórzy uważają to za niekorzystne, że obecnie graniczymy na wschodzie z trzema państwami, nie tylko z Białorusią, Ukrainą, ale i z Rosją. Ja i moi przyjaciele polityczni uważamy to raczej za zaletę, zarówno ze względów ekonomicznych, jak i ze względu na nawiązanie stosunków pokojowych z rządem rosyjskim.

Posel Stanisław Grabski (Związek ludowo-narodowy): Traktat ten, zarówno co do treści swojej, jak i układu, trzyma się ściśle preliminarzy pokojowych, gdy więc w roku zeszłym ratyfikowaliśmy preliminarze, to ratyfikacja samego traktatu nie może ulegać wątpliwości. Rozumie my ból, a nawet oburzenie tej części narodu, która pozostała poza granicami państwa, ale stwierdzić należy, że nie pozostała poza Polską żadna ziemia, w której ludność polska stanowiłaby wyraźną większość. Z drugiej strony w granicach Polski znalazła się znaczna ilość żywołów, nie czysto polskich. Na wschodzie Polacy mieszkają aż za Dnieprem, zjednoczenie więc wszystkich Polaków wymagałoby utworzenia państwa, w którym bodaj czy Polacy byłiby naprawdę gospodarzami. O ile nierealna jest polityka, która chce gwałtem innych uszczęśliwiać, o tyle nierealna byłaby także taka polityka, która by chciała przekreślić jednym podciągnięciem pióra to, co jest wynikiem procesu historycznego. Obie strony uznają w traktacie niepodległość Ukrainy i Białorusi. Jaka będzie ta niepodległość, to już nie od nas zależy, lecz od odnośnych narodów. My możemy im tylko udzielić moralnego poparcia.

Z zadowoleniem przyjmujemy do wiadomości oświadczenie rządu, że zamierza lojalnie wykonać traktat, ale nie możemy też zamilczeć, że oprócz rządu sowieckiego ma w Moskwie swe siedzisko także trzecia międzynarodówka i że w razie nawet lojalnego Niemieszania się rządu sowieckiego do naszych stosunków, nie uchroni nas to od wpływu tej międzynarodówki na nasze stosunki. Wobec tego zwracam się do pana ministra spraw zagranicznych, z prośbą, aby przy zawieraniu konwencji handlowych i konsularnych i t. d. baczyl na to, że Rosja wprowadzi nie ma dla nas wiele towarów materialnych, ale ma wiele towarów ideaowych i to wartości bezwzględnie dla nas ujemnych. Ratyfikując ten traktat, czynimy to w nadziei, że będzie on stały, ale byłoby wielką lekkomyślnością, gdybyśmy sobie nie zdawali równocześnie sprawy z tego, że nasz kontrahent znajduje się w stanie bardzo słabej równowagi wewnętrznej, dlatego musimy pamiętać o tem, że chcąc mieć trwały pokój, musimy być zupełnie przygotowani do odparcia zewnętrznego niebezpieczeństwa.

Posel Falkowski (Narodowe Zjednoczenie) — Klub nasz głosować będzie za ratyfikacją traktatu ryskiego. Najdonioslejszą cechą tego pokoju jest to, że jest to pokój porozumienia. Umożliwi to pokojowe stosunki z przyszłą Rosją bez względu, kto będzie stał na jej czele.

Posel Perl (PPS): Wojna w znacznym stopniu była nam narzucona przez sowieckich. Pokój ten jest pokojem porozumienia. Rosja, bez względu na to, kto na czele jej stoi, nie może w nim widzieć żadnej przyczyny. Co dotyczy granicy, to nie należy zapominać, że poza Rosją i Polską są narody kresowe, które traktat ten rozbił. Państwo białoruskie ograniczone zostało do sześciu powiatów gubernii mińskiej. Te narody mogą być wyzyskane przez bolszewików przeciwko nam. Konieczną jest więc mądra i celowa polityka względem kresów. Pożycie ze sowiektami nie będzie łatwe. Bolszewicy mało sobie robią z traktatów.

Posel Poniatowski (Wyzwolenie): Cenimy w tym traktacie przejście do stanu pokojowego, ustalenie granic oraz to, że został on przez Polskę zawarty samodzielnie. Dwa były cele wojny: Odparcie zabobrozości rosyjskiej, odzyskanie

ziem, do których Polska ma niezaprzeczone prawa oraz dopomożenie do osiągnięcia bytu samodzielnego tym ludom sąsiednim, z którym przez wieki współżyliśmy. Przyjmując traktat jako wstęp do dalszego rozwoju sprawy wschodu mniemamy, że od działania rządu naszego zależy rozstrzygnięcie całkowite i pomyślne tego zagadnienia.

Posel Matakielewicz (Polskie stronnictwo katolicko-ludowe): Klub głosować będzie za ratyfikacją.

Pos. Eichhorn w imieniu żydowskiego stronnictwa ludowego oświadcza, że głosowanie będzie przeciwko traktatowi.

Pos. Farbshtein w imieniu klubu posłów narodo-wo-żydowskich oświadcza, że klub jego wstrzyma się od głosowania nad ratyfikacją.

Dalszą dyskusję odroczone.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godzinie 12 w południe.

Strejk generalny w Anglii

Rozbicie się rokowań

Londyn. (PAT) Pertraktacje górników z właścicielami kopalń rozbiły się. Komitet unii trzech związków wydał odezwę, nawołującą do rozpoczęcia generalnego strejku w piątek.

Zniszczenie kopalń

Londyn. (PAT) Wedle informacji udzielonych przez rząd w liczbie gmin, zalanych zostało około 40 kopalń, które zatrudniały przeszło 16.000 robotników.

Górnicy nie strejkują ze względów politycznych

Londyn. (PAT) Trójjazdek robotników ogłasza oświadczenie, w którym występuje przeciw twierdzeniu, jakoby strejk górników wybuchł z motywów politycznych. O ogłoszeniu rewolucji, powiedziane jest w tem oświadczeniu, nie może być mowy.

Rozszerzenie się strejku

Londyn. (PAT) W czasie posiedzenia trójjazdu zawiadomili robotnicy elektryczni, że pragną przyłączyć się do strejku.

Londyn. (PAT) Związek maszynistów i palaczy kolejowych, który w organizacji kolejarzy zajmuje najważniejsze miejsce, postanowił rozpocząć strejk dla paparcia żądań górników.

Kapitał francuski w naszym przemyśle naftowym.

Warszawa. (Tel. M.) Według otrzymanych tu z Paryża wiadomości specjalny delegat rządu polskiego dr **Bernard Diamand** odbył konferencję z francuskim ministrem przemysłu i handlu Pinotem. Po tej konferencji dr Diamand oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że przemysł naftowy w Polsce ma przed sobą wielką przyszłość. Do powiększenia produkcji potrzeba kapitału obcego lecz przyjaznego. Jesteśmy gotowi przyznać pierwszeństwo i wielkie przywileje kapitałom francuskim, lecz pod warunkiem, że ani nasz skarb, ani przemysł narodowy nie poniesie przez to szkody. Mówią, że procent udziału kapitału francuskiego w naszym przemyśle naftowym wynosi 75 proc. Jednak podczas wojny miał jeszcze pewne przesunięcia. Musimy więc zapytać rząd francuski, które z przedsiębiorstw uważa za francuskie. Diamand zaznaczył, że pod auspicjami obu rządów tworzy się towarzystwo francusko-polskie do eksploatacji nafty z udziałem kapitału francuskiego i polskiego. Tęcza się również narady nad sposobami eksploatacji państwowej odleżyniarni w Drohobyczu. Postawa delegatów francuskich — są to słowa p. Diamanda — jest lojalna i szczerą. W ciągu 10 dni układy sprawy naftowej zostaną zakończone.

Ruch giełdowy.

Kraków. 15 kwietnia. (stm.) Zainteresowanie wczorajszego zebrania giełdowego skupiało się przeważnie koło „Parowozów”, których kurs obniżył się nieco, tak samo zresztą jak i innych papierów. Obroty były mniej ożywione, transakcji niewiele w ruchu było tylko 8 papierów, między temi, oprócz Parowozów i PTH, Trzebinia i żelazo i mydło, Tepege, Polski Glob. W walutach godnem uwagi jest, przy utrzymywaniu się niskiego kursu marki niemieckiej i dolarów, zwiększanie kursu austriackiej i czeskiej. Franki szwajcarskie spadły, co jest najlepszym wskaźnikiem podniecenia się marki polskiej.

CEDULA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 14 KWIETNIA.

Waluty i dewizy: Dolarzy Stanów Zjednoczonych gotówka 730, 760, Franki francuskie gotówka 52, 56, czeki 54, 57, Franki szwajcarskie gotówka — czeki 130, 140 Marki niemieckie gotówka 11, 12, czeki 1150, 1250, Korony austriackie gotówka 120, 125,

czeki 125, 132, Korony czesko-słowackie gotówka 1050, 1150, czeki 11, 12, Lei rumuńskie gotówka 10, 11 Liry włoskie gotówka 28, 30, czeki 30, 32.

Akcyje Tow. handl. i przem. Polskie Tow. handl. „PTH” J—III emis. ofiar 975, zad. 1075 transake. 1025, IV emis. ofiar 750, zad. 850 „Polski Glob” Tow. transportowo-handlowe ofiar 1750, zad. 1850, transake. 1800—1825 Żegluga polska ofiar 650, zad. 750 transake 700, 725, Zieloniewski ofiar 6800, zad. 7200 Warszawska Ska akc. Budowy Parowozów II emis. ofiar 2100, zad. 2300, transake 2300—2125 „Lemiesz” fabryki maszyn rolniczych ofiar 4000, zad. 4400, „Trzebinia” fabryki maszyn i narzędzi rolniczych I—III emis. ofiar 2900, zad. 3100, IV emis. ofiar 2550, zad. 2750, transake 2675, „Automotor” fabryka samochodów ofiar 2200, zad. 2400, „Górka” fabryka cementu ofiar 6800, zad. 7200, Gal. akc. Zakłady Gór. Siersza ofiar 5500, zad. 5800, „Tepege” Tow. dla przedsiębiorstw górniczych ofiar 7200, zad. 7500, transake 7300, Polska Nafta ofiar 3000, zad. 3200, Elektro-wnia w Sier-szy III emis. ofiar 1700, zad. 1900, „Oikos” T. A. ofiar 3600, zad. 3800, transake 3700, „Pezet” Po-wszechnie zakłady budowlane ofiar 950, zad. 1150, Fabryki przetworów tłuszczowych w Trzebinii ofiar 2600, zad. 2800, transake 2650 „Krakus” Zjedn. fabryki przetworów wysokokowych ofiar 3600, zad. 3800, Fabryka porcelany w Cielmowie ofiar 3600, zad. 3800.

Warszawa (Tel. M.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej panowała tendencja mocniejsza dla papierów dywidendowych. Listy zastawne ziemskie i miejskie bez zmian. Rublami obrotów nie dokonano. Waluty zagraniczne słabiej.

Z Gdańska telegrafują pod datą 14 bm.: Markę polską notowano dzisiaj 840.

Waluty: Dolarzy Stanów Zjednoczonych gotówka: transake. 782—774, sprzedaż 782, kupno 755, czeki: transake. 795—79250, Franki francuskie czeki: transake. 5750, Funtów szterlingów czeki: sprzedaż 3200, kupno 3050, Marki niemieckie gotówka sprzedaż 1275, kupno 1225, czeki sprzedaż 13, kupno 1225, Korony austriackie czeki transake 130.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 928, Holandia 20020, Nowy Jork 379, Londyn 2258, Paryż 41, Mediolan 28, Bruksela 4250, Kopenhaga 10475, Sztokholm 13750, Chrystiania 93, Madryt 8050, Buenos Ayres 10090, Praga 8, Budapeszt 210, Zagrzeb 410, Bukareszt 950, Warszawa 072 i pół, Wiedeń 170, Austriacka korona stemplowana 1.

Ogłoszenia.

2 wagony siarczanu żelaza (Eisenvitriol)

1 wagon natr. bisulfit

5000 kg. dwutlenku manganu (Braunstein)

w kawalkach i mielonego do sprzedania

Reprezentacja: N. Sent,

Kraków, ul. Bonerowska 6. 3841

Przedsiębiorstwo budowlane

podjekuje się wszelkich robót w zakresie murarstwa wchodzących ze swego lub dostarczonego materiału. Odnawia fasady na wiszących rusztowaniach i wypożycza takowe. Na składzie posiada wyroby betonowe, jak: pustaki do podmurówek pod domy, cembryny studienne, rury, płyty chodnikowe, posadzki, dachówki i t. p. wyroby.

W. GLUSZYŃSKI

Skład materiałów budowlanych i wyrobów betonowych
Kraków, ul. Dietłowska L. 115. 3786

Na bardzo liczne propozycje wymiany maszyn do pisania innych systemów na nasze maszyny

„TORPEDO”

donosimy

że na podobne transakcje zgodzić się nie możemy, gdyż ze 120 maszyn do pisania mamy z 3-go i ostatniego transportu zaledwie kilkanaście. Tych kilkanaście doskonałych maszyn do pisania „Torpedo” możemy jeszcze dostarczyć po cenie konkurencyjnej.

„PION”

Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe
Lwów, ulica Lwowska 48. 3845

JEDYNE W POLSCE

Koncesyon. BIURO DEFEKTYWICZNO-INFORMACYJNO-WYWIADOWCZE

Kraków, ulica Długa L. 16 3766

zajmowała wszelkie sprawy energetyczne, skrupulatnie i dyskretnie tak w kraju jak i zagranicą.

Remscheidowskie

PH do gąsiorów i tartaków, 3838
taśmowe i tarczowe (do cyrkulari)

Różne siekiery, mioty do ociekowania drzewa, pilniki do ostrzenia pil. pierworzędne szlifierki do pil. oliwarki, smarownice do wazelin, obcinacze, świdry do gwintów i k. te gwoździe.

Wszelkie narzędzia do przemysłu drzewnego stale na składzie.

BIRO & Co, Wiedeń 11, Hauptstr. 15.
tel. 11-437 i IV, 55. Adres telegr. Birsche.

DRABNE OGŁOSZENIA

POSZUKUJEMY 3 urzędników obznajomionych z manipulacją tartaczną. Kawalerzy mają pierwszeństwo. Oferty oraz odpisy świadectw, których się nie zwraca, skierować pod: Polskie Towarzystwo Handlowe, Kraków. Stawowska 1. 3849

ZNANY MALARZ zrobi portret i odstąpi coś z swoich obrazów za odstąpienia pokoju z kuchnią. Zgłoszenia do biura reklamy „Prasa” Karmelicka 16, pod P. G. 3825

SPRZEDAM TANIO materię na ubranie męskie i płaszcz damski, kapelusz damski, krawaty, lornetkę teatralną, bućki damskie używane. Krupnicza 14, III.

CHŁOPCA do posług biurowych, wiek 14—16 lat, poszukuje zaraz Powszechny Bank Obrotowy, Rynek gr. 8. Zgłoszenia ze świadectwami lub książką służbową między godz. 4 a 6-tą popołudniu. 3850

MOTORY BENZYNOWE, ropowe, Diesla, elektryczne, Lokomobile, Maszyny parowe, Gatry każdej wielkości, szybka dostawa, fachowa porada poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4. 3575

SKRADZONE dokumenty wojskowe na nazwisko Strachocki Władysław unieważnia się. 3847

ZOBUDIONE odroczenie wojskowe z roku 1901 na nazwisko Krawczyk Władysław, Kraków, unieważnia się. 3848

USZCZELNIENIA (pakunki) asbestowe, konopne, bawełniane impregnowane, łojowane grafitowane, ceny konkurencyjne. „Pilot”, Lwów, Batorego 4. 3778

UNIEWAŻNIA SIĘ urlop bezterminowy, wydany przez Dowództwo II pułku strzelców konnych Ludwikowi Szych 3835

MASZYNA PAROWA stojąca nowa 52 HP normalnych okazyjnie do sprzedania. 3774 „Pilot”, Lwów, Batorego 4.

UNIEWAŻNIA SIĘ kartę powołania mieszkańca wsi Moczydło, gminy Książ Wielki Józefa Jagelka, wydaną przez P. K. U. w Miechowie. 3829

Stanowisko dyrektora lub reprezentanta poważnej instytucji handlowej wzgl. przemysłowej pragnie objąć w Krakowie

młody adwokat, posiadający długoletnią praktykę kupiecką (jako prokuratorzysta wielkiej firmy handlowej) oraz rozległe stosunki w sferach handlowych Krakowa i Małopolski. Odnosny reflektant rozporządza własnym lokalem biurowym w samym śródmieściu Krakowa, składającym się z 3 pokoi wytwornie urządzonych i gotów jest w razie objęcia wspomnianego stanowiska lokal ten przeznaczyć wyłącznie na biura oduosnej instytucji. Zgłoszenia tylko pierwszorzędnych instytucji wraz z podaniem warunków nadsyłać do Powazecznego b. ura reklamy „Prasa”, Kraków. Karmelicka 16 pod „Godny zaufania”. 3853

TORF MASZINY

systemu Schlickeysena wyrabia od roku 1850

Rixdorfska fabryka maszyn (Schlickeysenwerk).

DOSTARCZA:

maszyn do eksploatacji i do prasowania torfu o sprawności do 100.000 cegiełek dziennie.

Dostawa szybka, częściowo natychmiastowa. Wszelkich wyjaśnień udziela zastępca na Polskę:

D. BINCER

w Krakowie, ul. Radzwillowska 8 B. Telefon 543. 3481

Do Plisowania i Guwrowania

przyjmują sklepy

„TECZA” i „WISŁA”

Czarnowiejska 72, Długa 1 i 11 a, Karmelicka 1 i 9, Grodzka 42 i 51, Floryńska 29, Dietla 41, Sebastjana 10 oraz Zwierzyniecka 17. Podgórze: Nadwiślańska 8, Lwowska 16.

Czas wykonania według umowy. 3851

Sukna Ubrania

poleca firma

8569

HOJTASZ I WOŁKOWICZ

Kraków, ul. Podwale 5.

Narzędzia i Maszyny

warsztatowe

Jak również pilniki, świdry spiralne, szlifarki, wiertarki, kuźnie polowe, kowadła, śrubarki, rozwiertarki do rur kociołowych, tarczki karbo-rundowe, gwintownice,

piły gatrowe,

cyrkularne, taśmowe, poprzeczne i trackie, wielokrażki, lewary, transmisje, oleje i smary oraz uszczelnienia w płytach i warkoczach i pasy popędowe dostarcza ze składu

BIURO TECHNICZNE

3852

Inż. Józefa Weingrūna

Kraków, pl. Groble 17-19, Telef. Nr. 2145.

ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH W CIECHOCINKU

jest otwarty od dnia 16-go maja do dnia 30-go września włącznie.

Wody Ciechocińskie jodo-bromo-słone szczególnie są pożyteczne w cierpieniach skroficznych, reumatycznych i artretycznych, chorobach kobiecych i nerwowych, przewlekłych zapaleniach kości, okostnej i stawów, wadliwej lub zwolnionej przemianie materii, otyłości, chronicznych chorobach skórnych, przewlekłych katarach górnego odcinka dróg oddechowych, niektórych cierpieniach żołądkowo-kiszczkowych, chorobie angielskiej i wielu innych. 3601

Zakład posiada 12 źródeł z rozmaitych koncentracją solanki od 0,4% do 1/2% (artezja nr. 8 do picia, zawierająca 1,28 jednostek emanacji radioaktywnej).

W Ciechocinku można brać kąpiele: solankowe, borowinowe, kwasowe, elektryczne, świetlne, łożne, inhalacje i zabiegi hydropatyczne.

Ratujcie zdrowie!

Precz z obłudnym wstydem! Niech żyje świadomość!

Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych) po dokładnym zbadaniu poleca mężczyznom i kobietom, wszystkim konu zdrowie jest drogie, następujące ponczające książki nie mające nic wspólnego z pornografią:

Dr. G. Müller: „Najnowszy lekarz domowy”. Najbogatszy zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych i rodzajów przyrodoleczniczych na wszelkie choroby. 580 cennych porad z ilustracjami. Cena 15 Mk.

Dr. Herast: „Choroby weneryczne”. Środki ochronne, najbardziej wypróbowane ku zapobieganiu. Leczenie. Treść: Jak zapobiegać zarażeniu. Jak rozpoznać zarażenie. Jak osiągnąć zupełne wyzdrowienie. Cena 25 Mk.

Dr. Braun: „Samogwałt” u mężczyzn, kobiet, jego skutki, nadużycie picia. Niemce picia. Po czym poznać samogwałt. Leczenie. Rady praktyczne dla młodzieży, rodziców i opiekunów. Cena 50 Mk.

Dr. Karol Werner: „Masaż”. Ssamouczek praktyczny. 14 świetnych rysunków. 5 rozdziałów. Bogata treść. Leczenie chorób: nerwowych, picowych, skórnych, reumatyzmu, Masaż twarzy, szyi, oczu, narządów trawienia, brzucha. Sposób leczenia łatwy i zrozumiały dla każdego. Cena 50 Mk.

Dr. Paczkowski: „Jak zapobiegać zarażeniu się chorobami wenerycznymi oraz niemocy picia”. Mnóstwo cennych rad, wskazówek. Środki ochronne najbardziej wypróbowane ku zapobieganiu. Leczenie. Cena 25 Mk.

Dr. Fruchtman: „Syfilis”. Niewielka lecz treścią bogata książka zawiera: Najnowsze poglądy na jego uleczenie, rozpoznawanie, sposób zapobiegania, zawieranie związków małżeńskich oraz dziedziczenie. Cena 40 Mk.

Dr. Karol Werner: Bezsennosc. Środki nasenne. Poradnik dla wszystkich. Treść: Znaczenie i istota snu. Bezsennosc i jej przyczyny. Leczenie fizyczno-medyczne bezsennosci. Środki nasenne i ich działanie. Sen — śmierć pozorna. Śmierć rzeczywista. Cena 50 Mk.

Dr. Arno Krucas: Poradnik dla cierpiących na reumatyzm i podagrę. Treść: Istota reumatyzmu i podagry. Tryb życia. Środki leczenia. Reumatyzm mięśniowy. Reumatyzm stawowy. Kąpiele, leczenie podagry i reumatyzmu. Przegląd chorób najczęściej mylnie uważanych za podagrę i reumatyzm. Dyeta. Cena 50 Mk.

Dr. M. Dyrenfurth: Epilepsja. Przyczyny, zapobieganie, leczenie, Treść: Warunki powstania. Dziedziczność. Odróżnienie epilepsji od innych chorób. Rozmaite formy epilepsji. Doświadczenie. Zapobieganie i leczenie epilepsji. Życie i los epileptyków. Cena 50 Mk.

Dr. Naumann: Ból głowy. Przyczyny. Zapobieganie i leczenie. Mnóstwo cennych rad i wskazówek. Cena 50 Mk.

Dr. Lyman-Sperry: Życie picia zwierząt — ludzi. Treść: Piciaowy rozwój zwierząt. Narządy piciaowe mężczyzn. Przedwczesna dojrzalosc. Prostytucja. Choroby picia. Środki podniecająco-odurzające. Leczenie. Cena 90 Mk.

Dr. Krafft-Ebing: „Zboczenia umysłowe na tle zaburzeń picia”. Mnóstwo nadzwyczajnych doświadczeń. Szereg anormalnych typów. Chorobliwe życie picia przed sądem karnym. Cena 200 Mk.

Dr. P. Weigandt: Jak się mamy żywić, czy! pożytek pokarmów. Zawiera szereg cennych rad i wskazówek co do odżywiania się chorych, jak również i zdrowych. Cena 20 Mk.

Dr. Swett-Morden: Życie nie umierać! Szereg rad, wskazówek i myśli głębokich słonecznych i rozumnych, wierających wpływ niezwykle dodatni i ożywezy na zde-nierwowane i skołtane troską o byt umysły współczesnych ludzi. Cena 100 Mk.

Ch. Szyller-Szkolnik: Chcesz być odważnym, silnym i energicznym? Chcesz, by ludzie ulegali twojej woli? Praktyczny podręcznik hipnotyzmu zawiera wiele nowych rad i wskazówek. W 98 rozdziałach uczy, co czynić, by wpływać na ludzi, sugestionować bez zasypiania, odgadywać myśli, wyzbyć się pijactwa, palenia, onanizmu, gry hazardowej. Cenne i praktyczne wskazówki, co zrobić, jak żyć, by osiągnąć powodzenie i szczęście. Ćwiczenia psychiczne: Najnowsze metody sugestji. Rozwój zdolności, talentu, n-sauwanie strachu, spotęgowanie woli, usuwanie złych na-łogów i przyzwyczajen. Duża książka, mnóstwo ilustracji, wykwintna okładka, ostatnie wydanie. Cena 800 Mk.

Ch. Szyller-Szkolnik: „Ratujcie włosy”. Wszelkim cierpiącym na łupież i wypadanie włosów wysyła się bezpłatnie broszury zawierające cenne wskazówki i rady.

Adres: Szyller-Szkolnik, Psycho-grafolog, Warszawa, Pigłna 25/12. 3817

P. S. Książki wysyłam tylko po otrzymaniu gotówki. Opakowanie i koszty pocztowe przyjmujemy na nasz rachunek. Przy obstarunku na sumę niemniej Mk 399 do-dajemy jedną ciekawą książkę bezpłatnie.

Makę, ryż, fasolę, groch, pszenicę, żyto, jęczmień, owies, seradele, wykę, peluszkę, łubin, zboże siewne jarę

poleca wagonowo z natychmiastową dostawą po cenach konkurencyjnych

BIURO OGRODNICZO-ROLNICZE WARSZAWA JASNA 6.